

KS. EUGENIUSZ PIOTROWSKI

DZIAŁALNOŚĆ LITURGICZNO-DUSZPASTERSKA  
KS. GERARDA SZMYDA (1885—1938)<sup>1</sup>

1. Rys biograficzny. 2. Praca pisarska. 3. Działalność dydaktyczna w szkole i w związkach młodzieżowych. 4. Duszpasterstwo parafialne.

Zbliża się setna rocznica urodzin jednego z pionierów ruchu liturgicznego w Polsce, wybitnego kapłana archidiecezji lwowskiej okresu międzywojennego. Jego twórczość pisarska, niezwykle gorliwa praca nad młodzieżą oraz w duszpasterstwie parafialnym zasługują na przypomnienie zwłaszcza dziś, kiedy wiele metod jego pracy znajduje potwierdzenie w uchwałach Soboru Watykańskiego II, szczególnie zaś realizowana przez niego konsekwentnie wizja duszpasterstwa skoncentrowanego wokół Chrystusa, żyjącego i działającego w liturgii Kościoła.

1. Rys biograficzny<sup>2</sup>.

Ks. Gerard Szmyd urodził się 22 października 1885 r. w Krościenku Wyżnym koło Krosna nad Wisłokiem, jako najstarszy syn spośród ośmiorga dzieci rolników Michała i Anny z domu Kielar. Po maturze, zdanej w 1906 r. w Jaśle, z wynikiem ogólnym bardzo dobrym, wstąpił do Seminarium Duchownego we Lwowie, gdzie studiował na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu im. Jana Kazimierza. Świecenia kapłańskie otrzymał 10 lipca 1910 r. z rąk abpa J. Bilczewskiego. Po dwu latach pracy w Kałuszu, przez jeden rok pełnił obowiązki wikariusza parafii Matki

<sup>1</sup> Jest to część pracy doktorskiej, pod tym samym tytułem, napisanej pod kierunkiem ks. doc. dr. hab. Wacława Schenka, na Wydziale Teologicznym w Krakowie w 1979 r., oryginał w Archiwum Wydziału Teologicznego w Krakowie oraz w Bibliotece Wyższego Seminarium Duchownego w Nysie.

<sup>2</sup> Głównie na podstawie: M. Pelczar i A. Lorens, *Sześćset lat doli i niedoli Krościenka Wyżnego i Iskrzyni 1350—1950*, 451—453 (mps w Archiwum Parafii w Krościenku W.); M. Banach, *Sylwetki lwowskich kapłanów*, mps, własność autora, Opole oraz wywiadów z krewnymi i przyjaciółmi ks. Szmyda: K. Fejkiel, Krościenko W. (siostra); s. Lucyna Szmyd, sercanka, Kraków (siostra); W. Szmyd, Katowice (brat); ks. M. Sobejko, Strzelce Opolskie (rówieśnik); ks. T. Fedorowicz, Łaski Warszawskie (uczeń); ks. J. Kłós, Cieszaków (wikariusz); ks. Z. Obertyński, Warszawa (wikariusz); ks. A. Klawek, Kraków.

Boskiej Śnieżnej we Lwowie i równocześnie był notariuszem w Kurii Metropolitalnej, przez cztery lata był wikariuszem w katedrze. Wtedy to (7 XII 1914), uzyskał stopień doktora teologii<sup>3</sup>. Następnie przez trzynaście lat był katechetą gimnazjalnym i kapłanem zakonnic oraz przez osiem lat proboszczem. Od 1915 r. prawie do końca życia dużo czasu poświęcał młodzieży skautowej, później harcerskiej. Przez wiele lat pełnił funkcje kierownicze. Zmarł na zawał serca 11 grudnia 1938 r.

Ks. Szmyd był kapłanem nieprzeciętnie zdolnym, inteligentnym i bardzo pracowitym. Odznaczał się wielką prawością serca i żywą wiarą. Codziennie po południu odprawiał godzinną medytację. Żył bardzo skromnie. Spał na twardej pryczy karmelitańskiej. Po śmierci znaleziono w jego pokoju, ukrywaną za życia, włosiennicę. Temperament miał chyba choleryczny, gdyż był impulsywny, ale szybko się opanowywał. Brak mu było żywości, serdeczności. Był za to głęboki i mądrze pobożny.

W okresie jego coraz intensywniejszego włączania się w nurt życia Kościoła, ruch liturgiczny rozwijający się na Zachodzie, czynił w Polsce pierwsze kroki. We Lwowie idee tego ruchu były przejmowane chętnie i z dojrzałym podejściem, dzięki działalności wielu świątłych i gorliwych kapłanów, przede wszystkim profesorów i wykładowców Wydziału Teologicznego oraz niektórych katechetów gimnazjalnych.

Ks. Szmyd zainteresował się bliżej tym kierunkiem odnowy liturgicznej około 1926 r., przy opracowywaniu podręcznika do nauki liturgiki dla młodzieży. Przez intensywne studium literatury liturgicznej, zwłaszcza niemieckiej i francuskiej, otworzyły się przed nim nowe perspektywy. Liturgia stała się centrum jego życia i pracy kapłańskiej. Odtąd wszystkie swoje poczynania koncentrował wokół misterium zbawczego Chrystusa, sprawowanego w liturgii. Taką postawę ukazał w twórczości pisarskiej, w pracy katechetycznej i wychowawczej nad młodzieżą oraz w duszpasterstwie parafialnym.

## 2. Praca pisarska.

Ks. Szmyd przez całe życie kapłańskie bardzo dużo czytał. Owocem lektur i własnym przemyśleń jest wiele publikacji o dość rozległej tematyce.

Z czasem zainteresowania ks. Szmyda skupiły się wokół zagadnień liturgii, dlatego w jego spuściźnie pisarskiej znajdujemy najwięcej prac z tego zakresu. Opracował trzy podręczniki liturgiki (jeden nie opublikowany), dwa mszaliki, podręcznik do mszy św. recytowanej, podręcznik dla ministrantów, dwa śpiewniki i modlitewnik.

Głównym dziełem, które przyniosło uznanie i sławę ks. Szmydowi jest „Liturgika katolicka z ilustracjami i dodatkiem. Podręcznik szkolny” (Lwów 1928, 1930, 1934, 1935). Wydanie II, najobszerniejsze, obejmuje 236 stron tekstu, o formacie 21×14 cm i zawiera 104 ryciny. Układ książki, część rycin, a w niektórych partiach i treść, są wzorowane na

<sup>3</sup> Pracę doktorską na temat: *De vaticiniis apud Isaiam*, napisał najprawdopodobniej pod kierunkiem ks. prof. T. Myszkowskiego. O. F. Małaczyński OSB, Tyniec, List z 15 II 1980.

wydawnictwie benedyktyńskim pt. *Die Betende Kirche. Ein Liturgisches Volksbuch*, Berlin 1927.

Liturgika ks. Szmyda jest najlepszym podręcznikiem do tego przedmiotu, dla młodzieży szkół średnich, jaki ukazał się w Polsce przed II wojną światową. Różni się istotnie od wszystkich pozostałych, których treść ogranicza się zasadniczo do wykładu obrzędów. Ks. Szmyd, podobnie jak inni autorzy, omawia miejsca święte, przedmioty używane do służby Bożej, czynności liturgiczne, rok kościelny i wiele innych zagadnień. Podaje nadto liczne, a często i szczegółowe objaśnienia historyczne, czasem także symboliczne oraz cenne uwagi ascetyczne. Podręcznik jest dwa do trzech razy obszerniejszy od innych. Zasadniczą jednak cechą Liturgiki ks. Szmyda jest to, że w oparciu o plan zbawczy Boga, całą treść koncentruje wokół pośrednictwa Chrystusa i Kościoła. Eucharystia stanowi centrum. Wszystkie inne zagadnienia pozostają z nią w ścisłym związku. Zostały oparte o teologię uwzględniającą wyniki ówczesnych badań naukowych. Wysokie walory Liturgiki podkreślają jednomyślnie recenzenci, wśród których były dwie najbardziej wówczas kompetentne osoby, mianowicie ks. S. Szurek, profesor liturgiki na Wydziale Teologicznym we Lwowie oraz ks. M. Kordel, czołowy szermierz ruchu liturgicznego w Polsce, redaktor „*Mysterium Christi*”, pierwszego czasopisma liturgicznego w naszym kraju<sup>4</sup>.

Ks. Szmyd opracował również dwa inne podręczniki liturgiki, mianowicie podręcznik dla klasy I gimnazjalnej pt. „*Życie chrześcijanina z Chrystusem w Kościele i liturgii*” (Lwów 1937) oraz podręcznik dla klasy VII pt. „*Życie chrześcijanina w parafii*”, przygotowany do druku we Lwowie w 1939 r., nie opublikowany ze względu na śmierć autora. Powstanie tych podręczników łączy się z wejściem w życie nowych programów szkolnych. Są one właściwie miniaturami i przeróbkami Liturgiki, dlatego odznaczają się podobnymi zaletami.

Obok podręczników, największym i najważniejszym dziełem ks. Szmyda jest „*Mszał Rzymski na niedziele i święta I i II klasy roku kościelnego w języku łacińskim i polskim*” (Lwów 1935). Wydany został na papierze brewiarzowym, w oprawie skórkowej. Obejmuje XIV+1374 strony druku. Na szczególne podkreślenie zasługują dobre objaśnienia i wskazówki liturgiczne, umieszczone przed każdym okresem roku kościelnego i formularzem mszalnym, oparte na publikacjach Schotta, Bomma, Corontiego i Parscha. Mszał chętnie nabywano, mimo, że było w użyciu kilka starszych opracowań, zwłaszcza ks. A. Żychlińskiego oraz o. G. Lefebvre'a, a we Lwowie — dwa wydania mszalika ks. K. Thulliego, oraz że w tym samym roku wydał w Krakowie swój „*Mszał Rzymski*” ks. M. Kordel.

Podobne zalety posiada bardzo zgrabny „*Mszał szkolny na niedziele i święta w języku łacińskim i polskim dla użytku młodzieży*” (Lwów 1939), obejmujący XVI+574 strony druku. Recenzje przedstawiają go jako najlepszą książeczkę do nabożeństwa także dla młodzieży pozaszkolnej i dla wszystkich<sup>5</sup>.

<sup>4</sup> Recenzje w: GK 35 (1928), 577—578; MCh 1 (1929—30), nr 1, s. 32—44; A Lorens, GK 38 (1931), 416—417.

<sup>5</sup> Recenzje w: GK 54 (1938), 778; HD 8 (1939), 73.

„Msza św. recytowana. Podręcznik do czynnego uczestniczenia w Najświętszej Ofierze” (Lwów 1929, 1930, 1933, 1934), obejmujący 64 strony druku, był również bardzo dodatnio oceniany, omawiany, polecany <sup>6</sup>.

Niewielkim, ale bardzo pożytecznym dziełem ks. Szmyda jest „Ministrantura zawierająca przepisy liturgiczne dla ministrantów, akolitów i turiferarza wraz z tekstem Mszy św. w języku łacińskim i polskim” (Lwów 1934), obejmująca 103 strony tekstu. Jest to podręcznik najdokładniejszy z istniejących, oparty na przepisach kościelnych i poważnych autorach. Jego zadaniem jest dostarczenie podręcznego materiału dla ministrantów i kościelnych, ambicją — ujednoczenie służby liturgicznej przynajmniej na terenie jednej diecezji <sup>7</sup>.

„Modlitewnik żołnierza polskiego według książeczki do modlitwy Konfederatów Barskich” (Lwów 1915), jest bardzo małym i zgrabnym modlitewnikiem, obejmującym VIII+176 stron tekstu. Książeczka jest wyrazem troski młodego kapłana o dobro duchowe żołnierzy.

„Śpiewnik kościelny z nutami i modlitewnik do użytku młodzieży szkolnej” (Lwów 1926), jest zgrabną książeczką o formacie 12×9 cm, obejmującą 358 stron tekstu. Uznany został również za najlepszy w swoim rodzaju <sup>8</sup>.

„Parafialne nabożeństwo niedzielne i świąteczne z nutami” (Lwów 1932), jest książeczką liczącą 124 stron. Zawiera teksty z nutami do śpiewów wykonywanych przez lud w czasie sumy i nieszpórów.

Do problematyki liturgicznej wracał ponadto w szeregu drobnych artykułów oraz w naukach i konferencjach, których zachowało się w rękopisie 81. Jeden cykl rekolekcyjny poświęcony jest wyłącznie tematyce liturgicznej <sup>9-10</sup>.

Ks. Szmyd swoją twórczością pisarską przyczynił się waleśnie do właściwego ukierunkowania i pogłębienia teologicznego budzącego się ruchu liturgicznego we Lwowie. Podejmował tematykę o zasadniczym znaczeniu dla ówczesnego życia Kościoła i realizował ją zwykle na poziomie najnowszych osiągnięć naukowych. W przedstawianiu prawd teologicznych był bardzo nowoczesny. W wielu punktach wyprzedzał encyklikę „Mediator Dei” (1947) i był prekursorem Konstytucji o liturgii świętej.

Zdecydowanie zerwał z czysto zewnętrznym oraz prawniczym, rubrycystycznym traktowaniem liturgii. Widział w niej kontynuację dziejów zbawienia. Chrystus żyjący i działający w liturgii oddaje cześć Bogu i uświęca ludzi. Stronę uświęcającą uwypuklał bardziej niż encyklika „Mediator Dei”

Sakramenty ujmował personalistycznie, jako gesty osobowego Boga. Mocno podkreślał integralność strony wewnętrznej i zewnętrznej

<sup>6</sup> Recenzje: M. Kordel (?), MCh 1 (1929—30), nr 2, s. 45—46; A. Pechnik, GK 38 (1931), 10—11; Nota bibliograficzna: M. Kordel, Msza św. recytowana, MCh 1 (1929—30) nr 2, s. 22; Tenże, Harcerstwo a liturgia, MCh 2 (1931), 227.

<sup>7</sup> Recenzje: M. Kordel, MCh 5 (1933—34), 340 M. Rękas (?), GK 41 (1934), 559.

<sup>8</sup> Recenzja: H. Brzuski, AK 12 (1926), t. XVII, 101—102.

<sup>9-10</sup> Teksty tych nauk i konferencji znajdują się w większości u ks. J. Gustkowicza, Gdańsk-Nowy Port, po jednej u autora artykułu i u J. Blaicher, Kraków

liturgii. W przeciwieństwie do przesadnego indywidualizmu, rozpowszechnionego w pobożności wiernych, w liturgii widział charakter społeczny. Ukazywał go prawie przy wszystkich Sakramentach św.

Akcentował wychowawczy charakter liturgii. Podkreślał, że na niej powinno się opierać wychowanie chrześcijańskie. Kładł nacisk na potrzebę zrozumienia liturgii. Oprócz objaśnień teologicznych i historycznych, posługiwał się też metodami średniowiecznych symbolistów, niekiedy nie licząc się niestety z treścią tekstów liturgicznych. Podkreślał potrzebę stosowania w liturgii pieśni zgodnych treścią z czynnościami liturgicznymi.

Dorobek jego był bardzo ceniony. Podręczniki liturgiczne, ustawione chrystocentrycznie, o silnej podbudowie biblijnej, były niewątpliwie najlepszymi z wydanych w Polsce międzywojennej. Przygotowywały one podłoże odrodzeniu katechetycznemu. Ich treść jeszcze dziś zachowuje swoją wartość. „Mszał Rzymski” nie ustępuje wartością podobnemu opracowaniu ks. Kordela i doskonale zastępuje mszałik Lefebvre’a. „Mszał szkolny” i inne jego modlitewniki również zasługiwały na najwyższą ocenę. Jego artykuły były uważnie studiowane, niektóre przedrukowywane i miały stosunkowo duży wpływ na kierunek odnowy liturgicznej. Cała spuścizna pisarska ks. Szmyda z zakresu liturgii, w zasadniczych partiach, do dziś nie utraciła swojej aktualności.

W twórczości pisarskiej ks. Szmyd ukazał talent pedagogiczny. Treść przedstawioną stara się uzasadnić, wyjaśnić. Poucza we wstępach, przy tekstach liturgicznych<sup>11</sup>. Zwięźle, w kilku słowach potrafi wyrazić wiele treści teologicznej. W wykładach można zauważyć troskę raczej o zrozumienie i wycucie istoty rzeczy, niż o znajomość ścisłych definicji<sup>12</sup>.

### 3. Działalność dydaktyczna w szkole i w związkach młodzieżowych.

Ks Szmyd przez całe życie był przede wszystkim czynnym duszpasterzem. Pracę katechetyczną prowadził około 19 lat, w tym przez 13 lat (1917—1930) pełnił obowiązki katechety w IV Gimnazjum Męskim im. Jana Długosza we Lwowie, będąc równocześnie kapelanem Sióstr Karmelitanek Bosych. Swoje obowiązki pojmował bardzo szeroko. Obok codziennych zajęć lekcyjnych, znajdował czas na prowadzenie Sodalicji, na wielką działalność harcerską, na pracę w Kole Związku Katechetów, na pracę pisarską. W Gimnazjum prowadził też założony przez siebie chór.

W pamięci uczniów utrwalił się jako wybitna osobowość. Wszyscy wypowiadają się o nim w superlatywach. Podkreślają jego sumienność,

<sup>11</sup> Np. poucza o Drodze Krzyżowej. G. Szmyd, *Śpiewnik kościelny z nutami i modlitewnik*, Lwów 1926, 293.

<sup>12</sup> Np. w lekcji o łasce Bożej, po przedstawieniu treści rozmowy Pana Jezusa z Samarytanką i przypowieści o szacie godowej, metodą indukcyjną wyprowadza takie określenie: „Ten dar Boski, który zapewnia człowiekowi żywot wieczny nazywamy łaską Boską”. G. Szmyd, *Życie chrześcijanina z Chrystusem w Kościele i liturgii*, Lwów 1937, 56—57.

pracowitość, punktualność<sup>13</sup>. Dość wysokie wymagania egzekwował zwłaszcza autorytetem. Był wielce szanowany zarówno przez uczniów, jak i przez profesorów. Lekcje prowadził z wielkim zaangażowaniem. Głęboko przeżywał treść przekazywaną.

W nauczaniu stosował nowsze metody. Troszczył się, by katecheza była zrozumiana, zapamiętana i urabiała postawę życiową uczniów. Uczył pogładowo, praktycznie<sup>14</sup>. Nauczanie opierał o Pismo św., które zawsze miał przy sobie oraz o teksty liturgiczne. Zachęcał uczniów do nabywania i czytania zwłaszcza Nowego Testamentu. Opracowywał podręczniki dla młodzieży. Ks. Szmyd „położył fundamenty pod katechezę nowego typu”<sup>15</sup>.

Bardzo troszczył się, by uczniowie dobrze się modlili i czynnie uczestniczyli we Mszy św. Początkowo uaktywniał swoich uczniów na Mszy św. w kościele św. Marii Magdaleny zwłaszcza śpiewem polskich pieśni mszalnych. W tym celu opracował specjalny śpiewnik dla młodzieży<sup>16</sup>. Gdy osobiście nie musiał odprawiać Mszy św., to był wśród młodzieży i śpiewał. W październiku 1929 r. wprowadził recytację tekstów mszalnych według własnego podręcznika. W ten sposób zainicjował na terenie Lwowa Mszę św. recytowaną w kościele<sup>17</sup>. Odtąd praktykowano tę formę ożywiania udziału we Mszy św. co drugą niedzielę i święto. Zachęcał młodzież do częstej, a nawet codziennej Komunii św.<sup>18</sup> Każdego miesiąca przystępowali do Komunii św. sodalisi i Kółko Mariańskie. Trzy razy do roku, po Komunii św. całej młodzieży, odprawiano wspólne dziękczynienie, według tekstu zamieszczonego w podręczniku do recytacji, opracowanym przez naszego katechetę. Odmawiano wówczas z za-

<sup>13</sup> Uczniami gimnazjalnymi ks. Szmyda byli: ks. T. Fedorowicz, Łaski Warszawskie; ks. K. Korfanty, Jasienica Dolna; ks. E. Hlibowicki, Zakopane; ks. S. Łopatka TJ; o. M. Skibniewski OSB; mgr J. Fejkiel, Krosno; prof. Z. Pieniążek, Kraków; dr Z. Ulberski, Kraków; Z. Urbański, Kraków; Długoletnim ministrantem był o. F. Małaczyński OSB.

<sup>14</sup> W stosowaniu metod w katechezie da się zauważyć u ks. Szmyda wielki postęp. Zgodnie z zaleceniami ruchu katechetycznego, rozwijającego się od przełomu XIX i XX w., w *Czytaniach biblijnych i katechizmowych* z 1923 r. stosował metodę indukcyjną współzrędną z dedukcyjną. Czytania biblijne i formuły katechizmowe uzupełniają się wzajemnie. Natomiast w ostatnim podręczniku, opracowanym w 1938 r. dla kl. VII pt. *Życie chrześcijanina w parafii*, daje się zauważyć realizację postulatów „szkoły pracy”, według której katecheza ma być nie tylko zrozumiana i zapamiętana, ale nadto powinna rodzić czyn, urabiać chrześcijańską postawę życiową, wprowadzać w życie religijne. Widać również wysiłki zmierzające do wprowadzenia do katechezy zdobytych lat trzydziestych. Mianowicie, uświadomiono sobie wówczas, że jeśli katecheza ma kształtować człowieka wewnątrznie, to musi podawać naukę objawioną w całej jej pierwotnej dynamice, musi obwieszczać dobrą nowinę na wzór przepowiadania w czasach apostołskich. M. Finke, *Odnowa katechetyczna*, w: Pod tchnieniem Ducha Świętego. Współczesna myśl teologiczna, Poznań 1964, 560—561.

<sup>15</sup> Wywiad z ks. J. Kwiatkowskim, następcą ks. Szmyda w IV Gimnazjum, Kraków, 22 I 1969.

<sup>16</sup> *Śpiewnik kościelny z nutami i modlitewnik*, Lwów 1926.

<sup>17</sup> Od 1926 r. prowadzono we Lwowie recytację w czasie Mszy św. odprawianych w kaplicach zakonnych i w czasie rekolekcji — dla grup młodzieży akademickiej. Wywiad z o. R. Kosteckim OP, Gidle, 12 V 1975.

<sup>18</sup> G. S z m y d, *Życie chrześcijanina w parafii*, 19.

pałem i namaszczeniem, równo, po polsku: Hymn Trzech Młodzieńców, Psalm 150, Anima Christi, Oblatio sui św. Ignacego Loyoli oraz Magnificat<sup>19</sup>.

Msza św. recytowana<sup>20</sup> była początkową formą wprowadzania wiernych do czynnego udziału w Najśw. Ofierze. Przedmiotem recytacji były niektóre części stałe Mszy św.: ministrantura, Gloria, Credo, Sanctus, Agnus Dei, Confiteor i Domine non sum dignus przed Komunią św. wiernych. Uczestnicy posiadający mszaliki mogli ponadto wspólnie odczytać części zmienne: Introit, Graduał, Offertorium, Communio. W przypadku braku większej ilości mszalików mógł przewodnik lub ktoś z uczestników odczytać te części oraz Lekcję.

Recytację prowadzono początkowo po łacinie. Na zastrzeżenie, iż ogół wiernych nie zna języka łacińskiego, ks. Szmyd odpowiadał, że przy pomocy tłumaczenia polskiego łatwo można zrozumieć ogólny sens tekstów łacińskich. W późniejszym okresie, w czasie Mszy św. dla dzieci, recytowano te teksty po polsku. Dorośli, biorący udział we Mszy św. dla młodzieży, czy dzieci, przeważnie przyłączali się do recytacji.

Przed wprowadzeniem recytacji ks. Szmyd przez dłuższy czas przygotowywał swoich uczniów. Każdej klasie, stojącej w kościele w czasie Mszy św. w zwartej grupie, wyznaczył przewodnika, a w klasie najwyższej — głównego przewodnika. Kierował on całością bardzo dyskretnie, bez zwracania na siebie uwagi, bez dyrygowania. Chodziło o to, by wszyscy ćwiczyli słuch i instynktownie stosowali się do ogólnej harmonii i rytmu. Katecheta podkreślał, że recytowanie powinno się odbywać wyraźnie, równo, bez wrywania się, z namaszczeniem, a przede wszystkim powinno się łączyć myśli i uczucia z treścią słów i czynności. Postawy ciała i gesty, w miarę możliwości, powinny być wzorowane na postawie i gestach odprawiającego kapłana.

Mszę św. recytowaną ubogacano śpiewem stosownych pieśni nabożnych. Gdy odprawiano Mszę św. śpiewaną, wówczas cała młodzież odpowiadała celebransowi, przy akompaniamencie organów.

Wśród widocznych korzyści, płynących z recytacji, ks. Szmyd wylicza: urozmaicenie, wzrastające zainteresowanie akcją Mszy św. oraz większą liczbę komunikujących.

Bardzo troszczył się nasz katecheta o właściwe traktowanie przez uczniów Sakramentu Pokuty<sup>21</sup>. Temu zagadnieniu poświęcał wiele uwagi na lekcjach religii. Przed spowiedzią wygłaszał specjalne nauki przygotowawcze. Zachęcał do częstej spowiedzi, ponieważ ona ułatwia postęp w życiu chrześcijańskim i stałą poprawę.

<sup>19</sup> Tenże, *Msza recytowana jako nabożeństwo szkolne*, MCh 1 (1929—30), nr 5, 41—42.

<sup>20</sup> Na podstawie: G. Szmyd, *Msza św. recytowana*, Lwów 1929; *Msza recytowana jako nabożeństwo szkolne*, 41—42; *Życie liturgiczne w harcerstwie*, w: Biblioteka Głównej Kwatery Harcerzy ZHP, Seria B, Nr 3, Warszawa 1931, 11—16. Wywiad z ks. J. Kłosem, wikariuszem i katechetą parafii św. Marii Magdaleny.

<sup>21</sup> Na podstawie: G. Szmyd, *Życie chrześcijanina w parafii*, 27—28. Wywiad z ks. T. Fedorowiczem, Z. Ulberskim, Z. Pieniążkiem.

Uczniowie świadczą, że ks. Szmyd wobec penitentów był bardzo bezpośredni, prosty, zwięzły, trzeźwy, wymagający. Wzruszał się w czasie spowiedzi; nawet łzy miał w oczach. Gdy zwracał uwagę na pewne rzeczy, to odnosiło się wrażenie, że dobrze zna prawa rządzące duszą ludzką, albo zna penitenta dokładnie. Chętnie spowiadano się u niego.

Bezpośrednio z pracą katechetyczną łączyły się wysiłki ks. Szmyda około organizacji i właściwej formacji członków Sodalicji Mariańskiej na terenie jego szkoły. Ks. Szmyd był założycielem i pierwszym moderatorem Sodalicji w IV Gimnazjum do 1930 r. Dość obszerną charakterystykę pracy stowarzyszenia, w pierwszym okresie jego istnienia, podaje Miesięcznik Związku Sodalicji Mariańskich<sup>22</sup>.

Podłoże dla założenia Sodalicji w IV Gimnazjum przygotował ks. Szmyd w 1921 r., przed wakacjami, uzasadniając potrzebę wyrobienia silnego charakteru chrześcijańskiego, z bezwzględnym wykluczeniem powierzchowności i faryzeizmu. Pierwsze zebranie organizacyjne odbyło się 13 listopada 1921 r. Zgłosiło się 31 członków z klas V—VIII. Zorganizowano na razie trzy sekcje: naukowo-odczytową, dobrych uczynków i praktyk religijnych. Wybrano sąd honorowy, w skład którego weszło czterech członków i ks. prefekt, jako przewodniczący. Do Sodalicji należało około 20% uczniów<sup>23</sup>. Każdego miesiąca wszyscy przystępowali do Komunii św.<sup>24</sup>. Dla sodalistów i z ich pomocą ks. Szmyd, przez pewien czas, redagował i drukował na własnej małej maszynie drukarskiej pi-semko pt. „Nasza gazetka”<sup>25</sup>.

Ks. Szmyd brał też udział w zjeździe Sodalicji uczniów ze szkół średnich w 1926 r., z czego złożył sprawozdanie na walnym zebraniu Koła Związku Katechetów we Lwowie, 15 grudnia 1926 r.<sup>26</sup>. W Sodalicji widział szkołę charakteru prawdziwie chrześcijańskiego, dlatego zachęcał innych kapłanów do pracy w tej dziedzinie<sup>27</sup>.

Ks. Szmyd prowadził szeroką działalność harcerską. Początki jej sięgają pracy w katedrze lwowskiej na stanowisku wikariusza (1913—1917).

W oparciu o wzory skautingu angielskiego<sup>28</sup>, powstała we Lwowie w 1911 r. organizacja „Skaut”, wydająca od początku czasopismo o takiej samej nazwie. Po rocznej przerwie, gdy wojska rosyjskie opuściły Lwów, w 1915 r., organizacja wznowiła działalność. Wtedy to wśród najbliższych współpracowników komendanta skautowego we Lwowie, na pierw-

<sup>22</sup> *Nasze sprawozdania*, Pod znakiem Maryi. Miesięcznik Związku Sodalicji Mariańskich uczniów szkół średnich w Polsce, pod red. ks. J. Winkowskiego, Zakopane — 2 (1922), 111. Przedruk w: MKW 11 (1922), 171—172.

<sup>23</sup> Wywiad z ks. J. Kwiatkowskim i o. M. Skibniewskim.

<sup>24</sup> G. Szmyd, *Msza recytowana jako nabożeństwo szkolne*, 41.

<sup>25</sup> M. Pelczar i A. Lorens, *Sześćset lat doli*, 451. Wywiad z ks. Z. Ober-tyńskim.

<sup>26</sup> *Sprawozdanie z rocznej pracy Koła lwowskiego*, MKW 16 (1927), 236.

<sup>27</sup> Ks. S. Szurka nakłonił do przyjęcia stanowiska moderatora. S. Szurek, *Stoneczne wspomnienia*, rps w Archiwum OO. Bernardynów w Krakowie, własność Kurii Metropolitalnej w Lubaczowie.

<sup>28</sup> Scouting był to system wychowania dziewcząt i chłopców oraz ruch młodzieżowy, zapoczątkowany w Anglii w 1907—1908 r. przez gen. Baden-Powella. W. Błażejewski, *Historia Harcerstwa Polskiego*, Warszawa 1935, 13.



szym miejscu wymieniony jest ks. Szmyd<sup>29</sup>. Gdy w 1918 r. „Skaut” i inne związki młodzieżowe podobnego typu, połączono w Związek Harcerstwa Polskiego<sup>30</sup>, ks. Szmyd pozostał czynny w harcerstwie. Od początku pełnił funkcje kapelana skautowego, następnie harcerskiego i służył organizacji „szeroką inicjatywą” Ponadto od 25 maja 1919 do 1922 r. był komendantem chorągwi harcerzy lwowskich, od 1926 do 1931 r. — przewodniczącym Zarządu Okręgowego Lwowskiego, obejmującego teren trzech województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego<sup>31</sup>.

Ks. Szmyd, włączając się w działalność skautową, starał się nie tylko o przystosowanie skautingu do charakteru i ducha polskiego, ale przede wszystkim o nadanie całemu wychowaniu kierunku religijnego. Twierdził stanowczo, że „religia w Harcerstwie, jako ruchu wychowawczym, musi zająć dominujące stanowisko”<sup>32</sup>. Przejęty ideą skautingu mówił o nim w 1917 r. na posiedzeniach Towarzystwa Pedagogicznego oraz w Kole Lwowskim Związku Katechetów<sup>33–34</sup>. A w późniejszych latach jako harcmistrz i katecheta wielokrotnie zabierał na ten temat głos na zebraniach katechetów<sup>35</sup>. W lutym 1919 r. po ustaniu walk o Lwów rozpoczął prace organizacyjne, które doprowadziły do zjednoczenia całego ruchu skautowego we Lwowie<sup>36</sup>, zaś w 1929 r. zainaugurował ruch „starszego harcerstwa” wśród studentów<sup>37–42</sup>.

Dzięki działalności ks. Szmyda harcerstwo lwowskie osiągnęło, wysoki poziom organizacyjny i ideowy. Oto, co sam o tym pisze: „Wyrosło harcerstwo z miłości ku Polsce, a za źródło tej miłości i fundament wzięło miłość Boga i służbę codzienną względem niego. Ono jedno nie dało się porwać brudnym falom błotnistym, ono jedno ani na chwilę nie zniżyło swego lotu a nawet ma ambicję wzbijania się coraz wyżej”<sup>43</sup>.

Ks. Szmyd starał się również o liturgiczne wychowanie harcerzy. Był przeświadczony, że wychowanie religijne powinno być oparte na życiu liturgicznym. Z tego względu Msza św. i życie sakramentalne harcerzy ciągle znajdowały się w centrum jego uwagi<sup>44</sup>.

W 1930 r. ks. Szmyd przyjął obowiązki proboszcza, dlatego od 1931 r. zrzekł się naczelnych funkcji. Został jednak członkiem zarządu Oddziału lwowskiego ZHP i jako członek zarządu — członkiem Kuratorium Fundacji Polskich Kolonii Harcerskich<sup>45</sup>. W dalszym ciągu wspierał harcer-

<sup>29</sup> Tamże, 97.

<sup>30</sup> Tamże, 152.

<sup>31</sup> *Urzędowe, Skaut 7 (1919), 17; Związek Harcerstwa Polskiego, Oddział Lwowski. Sprawozdanie za rok 1938, Lwów 1939, 2.*

<sup>32</sup> G. S z m y d, *Życie liturgiczne w harcerstwie*, 11.

<sup>33–34</sup> T e n ż e, *Skauting Polski. Ustrój organizacyjny, cele i zasady*, Lwów 1918; *Ze Związku Katechetów, MKW 6 (1917), 521.*

<sup>35</sup> W dniu 15 II 1926 r. złożył sprawozdanie z akcji wakacyjnej organizacji harcerskiej. *Sprawozdanie z rocznej pracy Koła lwowskiego, MKW 16 (1929), 236; w dniu 20 IV 1932 r. przedstawił „obecny stan harcerstwa polskiego” Komunikaty, GK 39 (1932), 191.*

<sup>36</sup> *Z życia skautów. Drużyny lwowskie, Skaut 7 (1919), 21–22.*

<sup>37–42</sup> *Chorągiew lwowska, Skaut 15 (1929), 205.*

<sup>43</sup> G. S z m y d, *Odezwa, Skaut 15 (1929), 85–86.*

<sup>44</sup> T e n ż e, *Życie liturgiczne w harcerstwie*, 13–14.

<sup>45</sup> *Sprawozdanie Zarządu Oddziału Lwowskiego za czas od 8 XI 1931 do 4 III 1933, Skaut. Numer nadzwyczajny 263 (1933), 6.*

stwo finansowo, pożyczal pieniądze, chociaż sam z długami się nie rozstawał<sup>46</sup>.

„Za zasługi na polu harcerstwa polskiego” otrzymał ks. Szmyd, w dniu 27 czerwca 1928 r., Złoty Krzyż Zasługi<sup>47</sup>, został udekorowany najwyższymi odznaczeniami harcerskimi oraz uzyskał nominację Honorowego Harcerza i działacza harcerskiego<sup>48</sup>. Dzięki przede wszystkim jego działalności harcerstwo zwróciło na siebie uwagę Stolicy Apostolskiej. Ojciec św. Pius XI, w dniu 4 października 1923 r., przesłał najlepsze życzenia i błogosławieństwo „tym, którzy pracują dla Związku Harcerstwa Polskiego”<sup>49</sup>. Natomiast arbp lwowski B. Twardowski przesłał ks. Szmydowi, w dniu 14 maja 1929 r., wyrazy uznania i podziękowania za pracę wśród harcerzy oraz błogosławieństwo<sup>50</sup>.

W 1918 r. (2—22 XI) ks. Szmyd wraz z harcerzami i swoimi uczniami brał udział w obronie Lwowa przed Rusinami. Pełnił funkcje kapelana i sanitariusza, podtrzymywał na duchu młodych obrońców, za co został odznaczony Krzyżem Obrony Lwowa<sup>51</sup>. W 1920 r. brał udział w obronie ojczyzny jako kapelan ochotnik, za co został odznaczony Krzyżem Walecznych, a następnie w 1937 r. Medalem Niepodległości<sup>52</sup>.

Ks. Szmyd jako katecheta brał również czynny udział w życiu lwowskiego oddziału Związku Katechetów<sup>53</sup>. Przez pewien czas był sekretarzem Koła<sup>54</sup>. Na walnym zebraniu w 1926 r. złożył sprawozdanie ze zjazdu Sodalicji szkół średnich i z akcji wakacyjnej harcerzy<sup>55</sup>. Wygłosił kilka odczytów i referatów<sup>56</sup>. Kilkakrotnie prowadził lekcje

<sup>46</sup> Np. w 1929 r. podarował harcerstwu 500 zł i pożyczył 1500 zł: *Związek Harcerstwa Polskiego. Oddział Lwowski. Sprawozdanie za rok 1929*, Lwów 1930, 4, 31. W 1931 r. był wierzycielem harcerstwa na sumę 4930 zł, a w 1932 r. — na sumę 3930 zł: *Zestawienie bilansowe Oddziału Lwowskiego ZHP na dzień 31 grudnia 1931 r.*, Skaut. Numer nadzwyczajny 263 (1933), 33; *Zestawienie rachunkowe Z.O. Lwowskiego ZHP za czas od 1/I do 31/XII 1932 r.*, tamże, 35. Wywiad z ks. J. Kłosem.

<sup>47</sup> Złoty Krzyż Zasługi (dokument), obecnie własność: W. Szmyd, Katowice.

<sup>48</sup> *Nagły zgon ks. Gerarda Szmyda podczas poświęcenia Domu Katolickiego na Kulparkowie*, *Dziennik Polski*, Lwów, 13 XII 1938; M. Pelczar i A. Lorens, *Sześćset lat doli*, 453; klepsydra i obrazek pamiątkowy z napisem z okazji śmierci ks. Szmyda, własność: W. Szmyd, Katowice.

<sup>49</sup> *Błogosławieństwo Ojca świętego dla Związku Harcerstwa Polskiego*, Kuria Metropolitalnej obrządku łacińskiego we Lwowie, 1924, 19.

<sup>50</sup> Arbp B. Twardowski, *Do Przewielebnego Ks. Dra Gerarda Szmyda, Przewodniczącego Zarządu O.L. ZHP*, Skaut. Numer złotowy, Lwowa 1929, 88.

<sup>51</sup> *Obrona Lwowa*, t. III, Lwów 1939, 25; *Nagły zgon ś.p. Ks. Kan. Dr. Gerarda Szmyda*, *Słowo Narodowe*, Lwów 12 XII 1938.

<sup>52</sup> Nagły zgon. Dokument medalu. Obecnie własność: W. Szmyd, Katowice.

<sup>53</sup> Wywiad z ks. J. Kwiatkowskim.

<sup>54</sup> Sekretarzem był od 17 IX 1924 r. przynajmniej przez rok: *Sprawozdanie z Walnego Zebrania lwowskiego Koła diecezjalnego Stowarzyszenia XX*. Prefektów, MKW 13 (1924), 235.

<sup>55</sup> *Sprawozdanie z rocznej pracy Koła lwowskiego*, MKW 16 (1927), 236.

<sup>56</sup> *O skautingu*. Ze Związku Katechetów, MKW 6 (1917), 521; *O obecnym stanie młodzieży i środkach zaradczych*. *Komunikaty*, GK 26 (1919), 253; *Stan łaski u dziecka w okresie 6—12 lat*. Cz. I. *Sprawozdanie z rocznej pracy Koła lwowskiego*, MKW 16 (1927), 236; *Religijno-psychologiczne nastawienie do Eucharystii*. *Sprawozdanie z rocznej działalności Lwowskiego Koła Stowarzyszenia Księży Prefektów za rok 1930*, MKW 20 (1931), 83; *Obecny stan harcerstwa polskiego*. *Komunikaty*, GK 39 (1932), 191.

pokazowe<sup>57</sup>. Od 1931 r. do końca życia był także wizytatorem nauki religii w dziewięciu szkołach średnich Lwowa<sup>58</sup>.

Doświadczenie pedagogiczne, zdobyte długoletnią pracą w szkole, w Sodalicii i w harcerstwie, pozwoliło mu na szybką orientację i wyrobienie sobie właściwego poglądu w sprawach wychowania. Gdy w 1922 r. Ministerstwo Spraw Wojskowych opublikowało „Projekt ustawy o obowiązkowym wychowaniu fizycznym i o powszechnym przysposobieniu do obrony Rzeczypospolitej”, według którego zamierzano poddać obowiązkowemu przysposobieniu wojskowemu w szkole i w specjalnych organizacjach młodzież męską od 16 r. życia aż do służby wojskowej, ks. Szmyd czuł się kompetentny zabrać głos w tej sprawie. W siedzibie Zarządu lwowskiego Oddziału Związku Harcerstwa Polskiego wygłosił referat do poważnego grona osób zainteresowanych tą problematyką, przede wszystkim przedstawicieli Kuratorium szkolnego i władz wojskowych. Wskazał, że należy odróżnić „ogólne przygotowanie do przysposobienia wojskowego od militarne przygotowania w ścisłym znaczeniu” Ogólne przygotowanie można osiągnąć poza wojskiem, np. w harcerstwie, w związkach sportowych. Młodzież ogólnie przygotowaną i wychowaną moralnie, w bardzo krótkim czasie można wyszkolić wojskowo. Natomiast poddanie młodzieży nieletniej instruktorom wojskowym, najczęściej nie znającym zasad wychowania oraz ściśle wojskowa forma zewnętrzna zajęć, przy pomieszeniu zabawy z grozą bezlitosnej wojny, przyniosłyby raczej zgubne skutki dla rozwoju prawdziwego ducha wojskowego. Zwrócił też uwagę, że zmilitaryzowanie młodzieży „przyniesie zamęt i skostnienie” w sferze uczuć społecznych, tymczasem w wychowaniu prawdziwych żołnierzy wielką wagę ma pojęcie braterstwa. Słuszność stanowiska ks. Szmyda potwierdziło odrzucenie projektu ustawy<sup>59</sup>.

Dojrzałą postawę wychowawcy okazał nasz katecheta i w tym, że mimo twardego i surowego charakteru, utrzymywał przyjacielskie kontakty z młodzieżą gimnazjalną i harcerzami później przez długie lata<sup>60</sup>.

Jego zasługą w jakimś stopniu i owocem zabiegów wychowawczych jest z pewnością także to, że sześciu spośród jego uczniów zostało kapłanami, w tym dwu chyba umiłowanie liturgii, wyrobione pod wpływem katechety i duszpasterza — liturgisty, sprowadziło do klasztoru OO. Benedyktynów w Tyńcu<sup>61</sup>. U niektórych uczestniczył w uroczystościach prymicyjnych, głosił kazanie i później utrzymywał z nimi łączność<sup>62</sup>.

Równoległe z pracą katechetyczną, ks. Szmyd przez 13 lat pełnił funkcje kapelana Sióstr Karmelitanek Bosych. Te dodatkowe obowiązki

<sup>57</sup> W dniu 4 XII 1917 r. — z historii Kościoła. *Ze Związku Katechetów*, MKW 6 (1917), 521; W dniu 8 V 1930 r. na kursie dydaktycznym we Lwowie — z liturgiki. *Kurs dydaktyczny*, GK 37 (1930), 251; *Sprawozdanie z rocznej działalności Lwowskiego Koła Stowarzyszenia Księży Prefektów za rok 1930*, MKW 20 (1931), 83.

<sup>58</sup> *Schematismus aechidioecesis leopoliensis ritus latini*, Leopoli 1931, 181 i z lat następnych.

<sup>59</sup> G. Szmyd, *Projekt ustawy o obowiązkowym wychowaniu fizycznym i o powszechnym przysposobieniu do obrony Rzeczypospolitej*, MKW 11 (1922), 39—46.

<sup>60</sup> k. b., *Brat Gracjan*, ś.p. Ks. Dr Gerard Szmyd, *Głos Karmelu* 13 (1939), 75. SS. Karmelitanki Bose, Kalisz, List z 9 I 1973.

<sup>61</sup> Zob. przypis 13.

<sup>62</sup> Był na Mszy św. prymicyjnej u ks. Korfantego, a u ks. Fedorowicza głosił kazanie. Listy tychże.

traktował bardzo odpowiedzialnie, nie podrzędnie. Dla przybliżenia siostrom duchowości właściwej ich społeczności zakonnej, studiował dzieła św. Jana od Krzyża. Wykazywał ścisły związek głównych idei tego reformatora Karmelu z duchem liturgii. Powtarzał, że dla kapłanów jako kierowników dusz znajomość jego dzieł jest wprost niezbędną. Dla upowszechnienia w Polsce myśli św. Jana od Krzyża podjął się tłumaczenia jego dzieł, i choć, z braku czasu, przekładu nie ukończył, to jednak jemu należy zawdzięczać, że w niedługim czasie niektóre z nich zostały przetłumaczone<sup>63</sup>. Z okazji ogłoszenia św. Jana od Krzyża Doktorem Kościoła, przez Piusa XI, w 1926 r., ks. Szmyd napisał specjalny artykuł o aktualności jego nauki<sup>64</sup>. Wkrótce został członkiem, a następnie dyrektorem III Zakonu Karmelitańskiego we Lwowie<sup>65</sup>. Dzięki jego naukom na zebraniach miesięcznych i na rekolekcjach, a przede wszystkim dzięki sile ducha, porywającej wzwyż dusze, które Bóg postawił na jego drodze, znacznie wzrosła liczba członków III Zakonu i podniósł się poziom<sup>66</sup>.

W uznaniu wielkich zasług w tytu dziedzinach, w 1928 r. ks. Szmyd otrzymał *Expositorium Canoniale*, a w 1929 r. został *rochetto et mantoletto insignitus*<sup>67</sup>.

#### 4. Duszpasterstwo parafialne.

Od początku kapłaństwa ks. Szmyd przejawiał nastawienie duszpasterskie. Ono to właśnie nakazywało mu szeroko ujmować obowiązki kapłańskie: być nie tylko wikariuszem, katechetą, kapelanem zakonnym, ale równocześnie zająć się żołnierzami, harcerzami, pisarstwem. Już jako kapelan, na prośbę wiernych, wprowadził w kościele Sióstr Karmelitanek nabożeństwa majowe, w czasie których w 1927 i 1928 r. wygłaszał specjalne nauki dla nich<sup>68</sup>. W dniach od 24 do 26 września 1929 r. uczestniczył w Kursie Duszpasterskim we Lwowie, w czasie którego zgłosił propozycję, by dla poparcia ruchu liturgicznego urządzić kurs liturgiczny<sup>69</sup>. W szczególności „duszpasterstwo w parafiach pociągało go zawsze”<sup>70</sup>.

Gdy po śmierci ks. Antoniego Skalskiego († 26 III 1929) ogłoszono konkurs na stanowisko proboszcza parafii św. Marii Magdaleny we Lwowie, on, po konsultacji z abpem B. Twardowskim, zgłosił swoją kandydaturę<sup>71</sup>. Został proboszczem 24 sierpnia 1930 r., „ku wielkiej radości parafian”<sup>72</sup>, którzy go znali z dotychczasowej pracy i pełnił te obowiązki do końca życia. Parafia św. Marii Magdaleny liczyła około

<sup>63</sup> Pod wpływem ks. Szmyda, Eugenia KostECKA, członkini III Zakonu Karmelitańskiego, przetłumaczyła pierwsze trzy dzieła: *Wnijście na Górę Karmelu*, Lwów 1927; *Noc Ciemności i Pieśń duchową*, Lwów 1931; *Otto od Aniołów* k. b., *Wstęp*, w: *Dzieła św. Jana od Krzyża*, I, Kraków 1961, 54; *Z piśmiennictwa*, Lwowskie Wiadomości Parafialne 4 (1931) nr 14, 14. Wywiad z ks. J. Kłosem.

<sup>64</sup> G. Szmyd, *Nowy Doktor Kościoła, św. Jan od Krzyża i jego dzisiejsze znaczenie*, GK 35 (1927), 526—530, 538—543.

<sup>65</sup> k. b., *Brat Gracjan ś.p. Ks. Dr Gerard Szmyd*, 115.

<sup>66</sup> Siostry Karmelitanki Bose, Kalisz, List.

<sup>67</sup> *Schematismus archidioecesis leopoliensis ritus latini*, Leopoli 1928, 173 i 1929, 176.

<sup>68</sup> Siostry Karmelitanki Bose, Kalisz, List.

<sup>69</sup> *Wnioski I Kursu duszpasterskiego*, w: *Sprawy duszpasterskie*, Lwów 1929, 195.

<sup>70</sup> k. b., *Brat Gracjan*, 195.

<sup>71</sup> Tamże.

<sup>72</sup> k. b., *Brat Gracjan*, 195.

18 tysięcy dusz. Miała charakter wybitnie inteligencki, mimo że do niej należało także dalekie przedmieście — dzielnica Kulparków, licząca około dwa tysiące wiernych. Na terenie parafii znajdowała się Politechnika, a w pobliżu Uniwersytet<sup>73</sup>.

Jak pojmował obowiązki proboszcza, możemy się dowiedzieć z jego odpowiedzi na życzenia parafian z okazji imienin. Wówczas „zaznaczył, że przyjmuje te wyrazy uczuć swych parafian, jako sługa Chrystusa, ponieważ władza jego od Boga jest mu dana i jest odpowiedzialnym pasterzem za swe owieczki, które są mu powierzone, a które zaprowadzić ma do nieba, by na wieki mogły oddawać cześć i chwałę Bogu, w Trójcy świętej jedynemu”<sup>74</sup>. Obejmując parafię „głęboko czuł się wstrząśnięty wielkością powierzonego dzieła i ogromnej odpowiedzialności. Cieszył się jednocześnie, szczerą, entuzjastyczną radością, przepelniającą jego wiecznie młodą duszę, że dano mu możliwość pracy, w której był rozmiłowany i wykorzystania niecodziennych zdolności. Pojął przy tym, gorliwy kapłan od razu, że w tych czasach nie wystarczy zwykła, choćby bardzo sumienna praca, że przyjdzie wyteńczyć energię do ostatka a siły ludzkie mierzyć na zamiary Boże”<sup>75</sup>. Z tego względu „nie ograniczał się do zwykłych zajęć parafialnych”<sup>76</sup>, ale rozwinął wszechstronną działalność: w szczególny sposób pielęgnował liturgię, dbał o kościół, rozwijał śpiew i muzykę, bardzo troszczył się o ministrantów, o poziom kaznodziejstwa, podkreślał znaczenie Chrztu św., ożywił duszpasterstwo chorych, rozwinął działalność Akcji Katolickiej, świetnie zorganizował akcję charytatywną, podkreślał znaczenie hierarchii i przynależności do parafii, okazywał wrażliwość na sprawy społeczne i narodowe, ciągle budował. Efektem tak rozwiniętej pracy był wysoki poziom duszpasterstwa i wdzięczność parafian. Ks. Szmyd rozpoczął we Lwowie właściwe duszpasterstwo<sup>77</sup>.

Zasadniczą cechą pracy ks. Szmyda, wyróżniającą go od innych proboszczów, było oparcie całego duszpasterstwa o liturgię, wielka dbałość o nabożeństwa i kościół<sup>78</sup>. „Troska o dusze, o Bożą w nich chwałę, była główną sprężyną jego działalności duszpasterskiej. Jedną miał wielką ideę: zespolić wszystkie dusze powierzone mu przez Boga i wciągnąć w ten wielki krąg ofiarny, którego centrum — Mszy św., Ofiarą i Ofiarnikiem Chrystus. A do raz obranego celu dążył ów niezłomny rycerz kresowy, do ostatniej chwili, do ostatniego tchu... Od początku wpajał przy każdej sposobności w umysły i serca parafian... zrozumienie ważności Najśw. Ofiary”<sup>79</sup>. Temu zasadniczemu celowi — zrozumieniu Najśw. Ofiary i wciągnięciu wiernych w krąg ofiarny — podporządkowane było właściwie wszystko, co czynił w kościele i w parafii.

<sup>73</sup> *Schematismus archidioecesis leopoliensis ritus latini*, Leopoli 1932, 26—27.

<sup>74</sup> *Kronika lwowska*, LWP 6 (1933), nr 41, s. 13—14.

<sup>75</sup> k. b., *Brat Gracjan*, 195.

<sup>76</sup> M. Pelczar i A. Lorens, *Sześćset lat doli*, 451.

<sup>77</sup> Wywiad z ks. K. Gumolem, Nysa, 20 I 1970.

<sup>78</sup> Wywiad z o. F. Małaczyńskim OSB, Tyniec, 16 V 1973.

<sup>79</sup> k. b., *Brat Gracjan*, 196.

Głównym miejscem sprawowania liturgii jest kościół. Ks. Szmyd przestrzegał zasady, że wszystko, co łączy się z liturgią, a zwłaszcza z Mszą św., powinno być jak najwspanialsze<sup>80</sup>. Stosownie do wskazań św. Piusa X<sup>81</sup> bardzo dbał o stan domu Bożego, o jego wystrój, zwłaszcza ołtarzy, o naczynia liturgiczne, paramenty, bieliznę, o czystość i porządek.

Gdy objął stanowisko proboszcza, dokończył rozpoczęte wcześniej dzieło odnowy wnętrza kościoła, zradiofonizował je, dach pokrył blachą miedzianą<sup>82</sup>. W 1933 r. zbudował wspaniałe organy, najpiękniejsze we Lwowie i jedne z największych w Polsce, o dwu kontuarach — jednym na chórze muzycznym, a drugim w prezbiterium<sup>83</sup>.

Esteta, niezwykle wrażliwy na piękno, radował się wystrojem wewnętrznym świątyni. Bardzo skromny w osobistych wymaganiach, był zdania, że dla służby Bożej nie ma nic zbyt kosztownego. Nastawienie oszczędnościowe uważał za „karygodne niedbalstwo”. O czystość kościoła dbał niestrudzenie. Pracownicy kościelni wiedzieli, że nic nie ujdzie przed jego baczny okiem; wymagał od nich dużo pracy<sup>84</sup>. Honorowo pracujące przy kościele, przeważnie tercjarki karmelitańskie, zadawały sobie wiele trudu, by zakrystię utrzymać na wymaganym poziomie, wszystkie paramenty zachować w odpowiednim stanie. Bielizna kielichowa musiała być piękna, zawsze czysta i świeża, „jak w Karmelu”<sup>85</sup>. Kupował także nowe paramenty — ornaty, dalmatyki oraz bieliznę. Kupił trzy kielichy. Dużo pieniędzy wydawał na kwiaty i to nie byle jakie<sup>86</sup>. Pięknie urządzona świątynia była godnym przybytkiem, w którym ks. Szmyd rozwijał coraz doskonalsze formy sprawowania służby Bożej.

M s z a ś w. jako centrum życia religijnego parafii jest zasadniczym środkiem uświęcenia wiernych. Ks. Szmyd starał się w pierwszym rzędzie wszystkim parafianom umożliwić uczestnictwo we Mszy św. i to odprawianej w różnorodnej formie.

Porządek nabożeństw w parafii naszego proboszcza był następujący:

<sup>80</sup> Wywiad z ks. J. Kłosem, Cieszanów, 12 VII 1969.

<sup>81</sup> Pius X uważał za „jedną z ważnych trosk” duszpasterskich utrzymanie i podniesienie „uroku Domu Bożego”: *Motu proprio o muzyce świętej*, z 22 XI 1903 r. Tłum. polskie w: M. Jankowski, *Nauka śpiewu gregoriańskiego*, Warszawa 1969, 58.

<sup>82</sup> Wywiad z ks. J. Kłosem.

<sup>83</sup> Organy elektryczne zbudowała czeska firma Riegera z Krnova. Składają się one z 79 głosów pełnych i 135 registrów wraz z kopulacjami. Obydwa kontuary są 4-manualowe. Na chórze umieszczono także jeden manual pneumatyczny, zapasowy. Większość piszczałek rozmieszczono na chórze, na całej szerokości nawy głównej oraz część w prezbiterium — nad zakrystią i baptysterium. Na wszystkich piszczałkach można grać przy pomocy wszystkich manualów — za wyjątkiem pneumatycznego. Kontuar w prezbiterium używany był głównie przy występach scholi. Odpowiednia gra, równoczesna na piszczałkach w prezbiterium i na chórze, dawała specjalne efekty. Organy kosztowały sto tysięcy złotych. Zwolniono je od opłaty celnej ze względu na osobę ks. Szmyda (W. Piękoś, Krościenko W., List z 12 XII 1970; k. b., *Brat Gracjan*, 197).

<sup>84</sup> k. b., *Brat Gracjan*, 197. Ks. T. Fedorowicz stwierdza: „Pozostało mi wyraźne wspomnienie ładu i czystości w jego kościele i w zakrystii oraz ładu w całej służbie kościelnej i w pracy parafialnej”. List z 25 IX 1972.

<sup>85</sup> Siostry Karmelitanki Bose, Kalisz, List.

<sup>86</sup> Wywiad z ks. Z. Obertyńskim, Warszawa, 14 X 1970.

- W niedziele i święta odprawiano zwykle sześć Mszy św.
- o godz. 6-tej — śpiewano pieśni mszalne lub recytowano, głoszone homilię,
  - o godz. 8-mej — dla młodzieży szkół średnich — recytowano po łacinie, głoszone homilię,
  - o godz. 9-tej — dla dzieci szkolnych — recytowano po polsku, głoszone homilię,
  - o godz. 10-tej — Msza św. „grana” z krótkim kazaniem,
  - o godz. 11-tej — suma z kazaniem, asystą<sup>87</sup> i udziałem chóru męskiego,
  - o godz. 12,30 — Msza św. cicha z krótkim kazaniem,
  - o godz. 16-tej — nieszpory z „katechizacją”, czyli nauką katechizmową dla ogółu wiernych.

W dni powszednie, zwykle o godz. 6-tej, odprawiano w tym kościele wiele Mszy św.<sup>88</sup>. Dużo wiernych uczęszczało na Mszę św. zwłaszcza o godz. 6-tej, a jeszcze więcej — o godz. 8-mej. Wszystkie główne Msze św. i nabożeństwa parafialne odprawiał ks. Szmyd osobiście. W niedziele jednak odprawiał zwykle prymarię o godz. 6-tej, natomiast w dni powszednie — Mszę św. śpiewaną o godz. 8-mej.

We wszystkich parafiach lwowskich w dni powszednie wieczorem odprawiano nabożeństwa z wystawieniem Najśw. Sakramentu w puszcze na mensie, w czasie których odmawiano cząstkę różańca oraz litanie, w każdym dniu inną<sup>89</sup>.

Odprawianie Mszy św., jak i innych obrzędów liturgicznych, według ks. Szmyda, powinno się odbywać „z bojaźnią i przejęciem”<sup>90</sup>, a słowa modlitw liturgicznych powinno się wymawiać „z wewnętrzną uwagą i pobożnością, wyraźnie i z namaszczeniem”<sup>91</sup>. W ten sposób kapłan odprawiający nie tylko rite, ale również attente i devote, może dopomóc wiernym w zbliżeniu się do Boga, w oddawaniu Mu czci najwyższej i uświęcaniu się. Ks. Szmyd nie tylko tak nauczał, ale i czynił.

„Sam widok jego podczas Mszy św. był najwymowniejszym kazaniem. Przełamał... tak powszechne zwłaszcza u inteligencji — uprzedzenie do udziału w obrzędach Kościoła, wykazując, ile jest treści we wspólnie symbolice liturgii. Podczas wszystkich nabożeństw świątynia była przepełniona, a ludzie skupieni, zvarci w sobie, rzeczywiście przytomni świętym misteriom”<sup>92</sup>. „Mszę św. traktując jako akcję — odprawiał krótko... Sam celebrans zdawał się przerastać samego siebie. Wierni przychodzili z daleka, twierdząc, że nigdy nie odczuwali tak żywo radości ze Zmartwychwstania Pana, jak uczestnicząc w rezurekcji odprawianej

<sup>87</sup> Z polecenia arbp'a B. Twardowskiego, wyjątkowo do parafii ks. Szmyda, w każdą niedzielę i święto, przychodzili klerycy do asysty. Wywiad z ks. J. Kłosem.

<sup>88</sup> Oprócz kapłanów pracujących w parafii, odprawiali tu również niektórzy księża profesorowie Wydziału Teologicznego. Wywiad z ks. J. Kłosem.

<sup>89</sup> Wywiad z o. F. Małaczyńskim OSB i z ks. J. Kłosem.

<sup>90</sup> G. S z m y d, *Akcja katolicka i ruch liturgiczny*, 576.

<sup>91</sup> T e n z e, *Liturgika*, 12.

<sup>92</sup> k. b., *Brat Gracjan*, 196.

przez ks. Szmyda. Tu nie chodziło o efekt głosu, rzeczywiście bardzo pięknego, to był czar ducha przenikającego każdy wiersz, każde niemal słowo tego Opus Dei”<sup>93</sup>. W śpiewie można było odczuć jego osobistą pobożność<sup>94</sup>.

W trosce o pełniejszy udział wiernych we Mszy św., wprowadzał w życie wiele postulatów ruchu liturgicznego.

Udostępniał wiernym mszalki, czyli tłumaczenia mszału w języku narodowym. Zanim wydał swoje opracowanie<sup>95</sup>, sprowadził mszalik Lefebvre’a. Obdarował nim Siostry Karmelitanki<sup>96</sup>. Mszalik umożliwia utrzymanie łączności z kapłanem, „w tym, co (on) mówi, śpiewa i czyni przy ołtarzu”<sup>97</sup>, nie tylko ogólną intencją, ale również treścią tych samych modlitw i czytań. W mszaliku znajdują się ponadto cenne objaśnienia i wskazówki dotyczące czynności wykonywanych przez celebransę. Posługiwanie się mszalikiem ułatwia uniknięcie roztargnienia oraz bardziej świadomy i czynny udział w poszczególnych częściach Mszy św. Nasz duszpasterz uważał mszalik za najlepszą książeczkę do uczestnictwa we Mszy św.<sup>98</sup>. Cenił on mszalik również ze względu na zawarte w nim bogactwo nauki Kościoła, ujęte lapidarnie, przepojone uczuciem, będące źródłem łatwego poznania prawd wiary i moralności. Widział w mszaliku „niezrównaną skarbnicę materiału do rozmyślenia”, doskonały środek do wpojenia w wiernych „sensus Ecclesiae” i uczynienia z nich gorliwych katolików i świeckich apostołów<sup>99</sup>.

Ks. Szmyd prowadził w swojej parafii recytację tekstów mszalnych, rozpoczętą wcześniej, podczas Mszy św. dla młodzieży.

Msza św., zdaniem ks. Szmyda, „powinna być jak najuroczystsza”<sup>100</sup>. Szczególnie uroczystą formę nadawał sumie parafialnej. Odprawiano ją z asystą i udziałem chóru męskiego. Dla jej ożywienia opracował specjalny śpiewnik<sup>101</sup>.

Zgodnie z przepisem Rytuału<sup>102</sup> ks. Szmyd święcił w każdą niedzielę w kościele przed sumą wodę do aspersioni<sup>103</sup>. W święto Bożego Ciała wystawiał Najśw. Sakrament dopiero po Mszy św., przed procesją teoforyczną. „Szopkę betlejemską” rozbierał po święcie Trzech Króli.

Nie śpiewano w jego parafii Godzinek w czasie Mszy św.<sup>104</sup>.

Przystępowanie wiernych do Komunii św. było jedną z ważnych trosk duszpasterskich ks. Szmyda. Stosownie do rozporządzeń św. Piu-

<sup>93</sup> Siostry Karmelitanki Bose, Kalisz, List.

<sup>94</sup> Tak twierdzą księża: J. Kłos, T. Fedorowicz, Z. Obertyński, M. Banach, M. Czubryj, Kraków, o. E. Głazowski OFM.

<sup>95</sup> *Mszal Rzymski na niedziele i święta I i II klasy roku kościelnego w języku łacińskim i polskim dla użytku wiernych*, Lwów 1935.

<sup>96</sup> Siostry Karmelitanki Bose, Kalisz, List.

<sup>97</sup> G. Szmyd, *Parafialne nabożeństwo niedzielne i świąteczne z nutami*, Lwów 1932, 5.

<sup>98</sup> Tenże, *Życie chrześcijanina w parafii*, 19; *Liturgika*, 160.

<sup>99</sup> Tenże, *Akcja katolicka i ruch liturgiczny*, 598.

<sup>100</sup> Tenże, *Życie liturgiczne w harcerstwie*, 15.

<sup>101</sup> Tenże, *Parafialne nabożeństwo*.

<sup>102</sup> *Rituale Romanum*, Titulus VIII, Caput 2, nr 1, 4, Katowicis 1927, 378, 381.

<sup>103</sup> Wywiad z ks. J. Kłosem.

<sup>104</sup> Wywiad z ks. J. Gustkowiczem, Gdańsk — Nowy Port, 16 VII 1972.



sa X<sup>105</sup>, pilnie zabiegał o rozwinięcie praktyki częstej Komunii św. oraz przygotowywał dzieci do wczesnej Komunii św.<sup>106</sup>. Starał się, by wierni uczestniczący we Mszy św., przystępowali także do Komunii św. Poza Mszą św. jednakże również udzielał Komunii św. Bardzo dbał o rozszerzenie się praktyki pierwszych piątków miesiąca<sup>107</sup>. W efekcie, uczestniczący we Mszy św. w jego parafii, licznie przystępowali do Komunii św.<sup>108</sup>.

Zgodnie z zaleceniami Konstytucji Apostolskiej o coraz gorliwszym popieraniu liturgii, śpiewu gregoriańskiego i muzyki kościelnej<sup>109</sup>, piełęgnował w swojej parafii śpiew gregoriański, jako „ściśle liturgiczny” Stosownie do zasad tego „jednogłosowego” śpiewu, chór wykonywał „na przemian z celebransem i asystującymi mu subdiakonem i diakonem” zwykle „teksty liturgiczne Mszy solennej”<sup>110</sup>. Ks. Szmyd sądził, że byłoby „rzeczą idealną, gdyby ogół wiernych mógł śpiewać po łacinie nie tylko odpowiedzi, lecz także inne słowa tekstu mszy św.” Zauważał jednak, że „w naszych warunkach jest to rzecz niemożliwa; należy to pozostawić osobnym chórom kościelnym”<sup>111</sup>.

Głównie dla wykonywania śpiewu gregoriańskiego, zgodnie ze wskazaniami wspomnianej Konstytucji, ks. Szmyd, jeszcze jako katecheta, założył chór chłopięcy, składający się z kilkudziesięciu chłopców gimnazjalnych lub ze szkoły powszechnej, od dwunastego roku wzwyż. Chłopcy ci śpiewali początkowo w kościele Sióstr Karmelitanek w Wielkim Tygodniu, a zwłaszcza w czasie uroczystej rezurekcji w Wielką Sobotę. Najpiękniej wychodziło Gloria Tibi Trinitas z Psalmem 116. Jako proboszcz jeszcze bardziej troszczył się o tę schola puerorum. Śpiewacy ci byli ubrani w czarne sutanny i komże. Zajmowali miejsce w prezbiterium, obok kontuaru organowego. Występowali głównie w większe uroczystości, np. w Święto Bożego Ciała, Matki Boskiej Gromnicznej, a zwłaszcza w Wielkim Tygodniu. Nuty i płyty gramofonowe z melodiami gregoriańskimi sprowadzał z Solesmes<sup>112</sup>. Był to jedyny w archidiecezji lwowskiej chór chłopięcy<sup>113</sup>. W późniejszych latach ks. Szmyd angażował do śpiewu także wychowanków zakładu Księży Michalitów<sup>114</sup>.

Konstytucja Piusa XI podkreślała ponadto, że głosy chłopięce stosownie do starożytnego zwyczaju kościelnego, powinny łączyć się z chórem

<sup>105</sup> Decretum (Congr. S. Concilii): De dispositionibus requisitis ad frequentem et quotidianam Communionem eucharisticam sumendam „Sacra Tridentina Synodus”, 20 XII 1905, ASS vol. XXXVIII (1905—1906), 400—406; Decretum (S. Congreg. de Sacramentis): De aetate admittendorum ad primam communionem eucharisticam „Quam singulari”, 8 VIII 1910, AAS 2(1910), 577—583.

<sup>106</sup> Wywiad z ks. J. Kłosem.

<sup>107</sup> Wywiad z tymże i z ks. J. Gustkowiczem.

<sup>108</sup> „Zawsze wiele osób przystępuje do Stołu Pańskiego”. G. Szmyd, „Msza recytowana” jako nabożeństwo, 41. „Bardzo wiele wiernych uczestniczyło... i przystąpili do Komunii św.” *Kronika lwowska*, LWP 6(1933), nr 41, s. 13.

<sup>109</sup> Konstytucja Apostolska Piusa XI „*Divini cultus sanctitatem*” z 20 XII 1928 r., nr VI, AAS 21(1929), 38.

<sup>110</sup> G. Szmyd, *Liturgika*, 14. Wywiad z ks. J. Kłosem.

<sup>111</sup> Tenże, *Parafialne nabożeństwo*, 5.

<sup>112</sup> Siostry karmelitanki Bose, Kalisz, List. Wywiad z ks. J. Kłosem i o. F. Małaczyńskim OSB.

<sup>113</sup> *Kronika lwowska*, LWP 7(1934), nr 8, s. 14.

<sup>114</sup> Wywiad z o. F. Małaczyńskim OSB.

męskim. Wobec tego ks. Szmyd założył także jedyny w archidiecezji chór męski. Odtąd chłopcy bardzo rzadko śpiewali sami. Ten chór składający się ze studentów i zawodowych śpiewaków, występował zwłaszcza w niedziele i święta na sumie, wykonując msze gregoriańskie, niekiedy uczestniczył w innych nabożeństwach, a także czasem uświetniał różne uroczystości w Domu Parafialnym. W innych parafiach lwowskich istniały tylko chóry mieszane, natomiast w parafii ks. Szmyda nie było takiego chóru<sup>115</sup>.

Oprócz chorału gregoriańskiego, nasz duszpasterz, powodowany troską o dobro duchowe wiernych, pielęgnował także pieśni nabożne. „Nabożny śpiew ludowy”, odmienny swoim charakterem od tradycyjnych melodii gregoriańskich, Kościół zezwala wykonywać ogółowi wiernych lub chórom, w języku narodowym, podczas pielgrzymek, procesji, przed i po kazaniu, w czasie nabożeństw popołudniowych z wystawieniem Najśw. Sakramentu, a nawet podczas czytania Mszy św.<sup>116</sup>. Szczególnie dbał o pieśni śpiewane w czasie Mszy św. Przypominał, że one powinny być dostosowane treścią do poszczególnych części Mszy św.<sup>117</sup>, „bo trudno śpiewać pieśni przygodne nie mające żadnego związku z akcją Mszy św.<sup>118</sup> Bezpośrednio przed Mszą św. można zaśpiewać pieśń odpowiadającą swą treścią okresowi roku kościelnego lub święta<sup>119</sup>. Ks. Szmyd sam dobierał pieśni śpiewane w czasie Mszy św. i różnych nabożeństw<sup>120</sup>; często jednak pozostawiał to organiście J. Rubingerowi, profesorowi konserwatorium. Na Msze św. dla młodzieży pieśni dobierał katecheta lub zespół uczniów. Ks. Szmyd uczył osobiście, po nieszporach niedzielnych, pieśni mszalnych, nieszporów o Najśw. Sakramencie i innych pieśni<sup>121</sup>. Pielęgnacji śpiewu służyły również opracowane przez niego śpiewniki.

Nie dopuszczał do wykonywania w kościele utworów, które „ze względu na słowa lub melodię nie mają przymiotów, wymaganych przez ducha liturgii<sup>122</sup>, budzą uczucia niższe lub przypominają upodobania światowe”<sup>123</sup>.

Wysoko cenił sakralną muzykę instrumentalną, której celem jest „podtrzymywanie i upiększanie śpiewu liturgicznego, nie zaś samoistne występy muzyczne”<sup>124</sup>. Pielęgnowaniu muzyki sakralnej miały służyć nowo zbudowane organy piszczałkowe.

<sup>115</sup> Wywiad z ks. J. Kłosem.

<sup>116</sup> G. Szmyd, *Liturgika*, 14.

<sup>117</sup> Tenże, *Parafialne nabożeństwo*, 5.

<sup>118</sup> Tenże, „*Msza recytowana*” jako nabożeństwo, 10.

<sup>119</sup> Tamże.

<sup>120</sup> Wywiad z ks. J. Kłosem.

<sup>121</sup> Wywiad z o. F. Małaczyńskim OSB.

<sup>122</sup> Do tych przymiotów należą trzy „cechy właściwe liturgii”, mianowicie: świętość, piękno formy i powszechność. Motu proprio Piusa X o muzyce świętej z 22 XI 1903 r., nr 2. Tłum. polskie j.w.

<sup>123</sup> G. Szmyd, *Liturgika*, 13—14.

<sup>124</sup> Tamże, 14.

Służba ołtarza, to ważny element wspaniałej liturgii, sprawowanej w parafii ks. Szmyda<sup>125</sup>. W pierwszym roku pracy proboszczowskiej sam zajmował się ministrantami, by ich formacji nadać odpowiedni kierunek. Temu celowi miał także służyć opracowany przez niego specjalny podręcznik<sup>126</sup>. W latach następnych pracę nad ministrantami zlecił wikariuszowi — ks. Józefowi Kłosowi.

W parafii ks. Szmyda było około 70-ciu ministrantów, w wieku od ośmiu do osiemnastu lat. Wyróżniano wśród nich następujące stopnie: kandydat, ministrant, akolita i ceremoniarz. Usługiwali w czarnych, a później także w czerwonych sutannach, komżach i kołnierzykach. W innych parafiach lwowskich — przeważnie tylko w komżach i kołnierzykach. Ministranci gromadzili się, składali swoje komże i przechowywali wraz z sutannami w osobnej zakrystii przeznaczonej dla ministrantów. Zebrania odbywały się regularnie co tydzień. W czasie zebrania, po 10—15-minutowej nauce, związanej treścią z liturgią nadchodzącego święta, dnia, czy okresu, układano dyżury, ćwiczone ceremonie. W zakrystii prowadzono gazetkę ścienną. Życie ministrantów ożywiano konkursami. Urządzano dla nich wspólny „opłatek”, wycieczki.

Poza użytecznością ministrantów w służbie ołtarza, widział ks. Szmyd w usłudze okazję do bliższego zetknięcia się z liturgią i wejścia w uczestnictwo w niej. Z tego względu, jako katecheta, zapoznawał wszystkich uczniów z praktyką ministrancką. Ponadto formacja nastawiona była również na ich przyszłą rolę w życiu społecznym Kościoła.

Służba ministrantów w parafii ks. Szmyda stała na najwyższym poziomie we Lwowie.

W kaznodziejstwie przejawiał wyraźnie nastawienie liturgiczne. Często podejmował tematykę liturgiczną. Mówił o Mszy św., o uczestnictwie w niej, o Komunii św., o Sakramentach św., o roku liturgicznym, o sakramentaliach, o Mistycznym Ciele Chrystusa. Nawiązywał do liturgii dnia, okresu liturgicznego. Poza tym często mówił o Akcji Katolickiej, o Najśw. Maryi Pannie. Przemawiał nie tylko w niedziele i święta, ale również w ważniejsze dni powszednie, np. w Wielkim Poście, w Suche dni<sup>127</sup>. Wygłosił wiele przemówień okolicznościowych z okazji różnych uroczystości, na zebraniach stowarzyszeń, nauk rekolekcyjnych do wiernych w kościele, Sióstr Karmelitanek, do członków III Zakonu Karmelitańskiego, do członków Akcji Katolickiej, nauk majowych. Prawie wszystkie zachowane teksty nauk przepojone są problematyką liturgiczną. Jeden cykl nauk rekolekcyjnych poświęcił wyłącznie zagadnieniom liturgicznym<sup>128</sup>.

Cechą ogólną jego kaznodziejstwa była aktualność poruszanej tematyki oraz przekazywanie jej z ogromnym przejęciem. Nie zatrzymywał

<sup>125</sup> Na podstawie wywiadów z ks. J. Kłosem; ks. J. Gustkowiczem; ks. P. Rybickim, Wleń; o. F. Małaczyńskim OSB i o. M. Skibniewskim OSB.

<sup>126</sup> G. Szmyd, *Ministrantura*, Lwów 1934.

<sup>127</sup> Wywiad z o. F. Małaczyńskim i z ks. J. Kłosem. Siostry Karmelitanki Bose, Kalisz, List.

<sup>128</sup> Streszczenie nauk rekolekcyjnych Ks. Kan. Dra G. Szmyda w Sali paraf. Św. M. Magdaleny 1933 r. (10 nauk), rkps, własność: ks. J. Gustkowicz, Gdańsk — Nowy Port.

się na sprawach peryferycznych, na ogół rozumiały, niezbyt głębokich, lecz sięgał do zagadnień najistotniejszych. Wykazywał doskonałą orientację w teologii i umiejętność stosowania jej w duszpasterstwie. W mówieniu miał wielkie trudności i nieskładną gestykulację. Głos jego brzmiał nieco monotennie i jakby płacziwie<sup>129</sup>. „Mówił po prostu, po swojemu, prześlicznie, bez licznych cytatów i kwiatków stylistycznych, z serca do serca, mądrze, logicznie, przekonywająco. Każde słowo tchnęło żarem miłości Bożej i bliźniego, pragnieniem porwania słuchaczy do rzeczy świętych i najświętszych”<sup>130</sup>. Prenumerował „Nową Bibliotekę Kaznodziejską”, ale wygłaszał kazania własne, które zwykle pisał. Niewiele wygłosił nie napisanych. Wierni słuchali go chętnie i z wielką uwagą. Wiele nauk stenografowano, przepisywano, czytano<sup>131</sup>.

Dobierał starannie kaznodziejów, zwłaszcza rekolekcyjnych. Często rekolekcje, szczególnie dla kobiet, prowadził jego przyjaciel ks. Karol Czesznak, wykładowca lwowskiego Wydziału Teologicznego, który mówił bardzo pięknie, treściwie i z głębokim przejęciem<sup>132</sup>. Wielokrotnie rekolekcje prowadził ks. prof. Zygmunt Bielawski. Czasem o. Konstanty Żukiewicz OP, przeor lwowski, prowadził rekolekcje dla mężczyzn<sup>133</sup>, czasem o. Franciszek Kałuża TJ, superior lwowski, ks. Bartłomiej Szulc CM, rektor Małego Seminarium. Rekolekcje trwały przez cały tydzień, osobno dla poszczególnych stanów: mężczyzn, kobiet i osobno dla Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży<sup>134</sup>. Czasem do wygłoszenia kazania zapraszał ks. prof. Jana Stepę, późniejszego biskupa tarnowskiego<sup>135</sup>.

Sakrament Chrztu św. w praktyce duszpasterskiej ks. Szmyda był wyeksponowany do rangi wyjątkowo wysokiej.

Często mówił o fundamentalnym znaczeniu tego Sakramentu dla życia chrześcijan, o różnorodnych i trwałych konsekwencjach osobistych i społecznych, wpływających z przyjęcia go<sup>136</sup>.

<sup>129</sup> Wywiad z ks. Z. Obertyńskim. Ks. T. Fedorowicz, Łaski Warszawskie, List.

<sup>130</sup> k.b., *Brat Gracjan*, 196.

<sup>131</sup> Wywiad z ks. Z. Obertyńskim i z ks. J. Kłosem. Ks. T. Fedorowicz, Łaski Warszawskie, List.

<sup>132</sup> Wywiad z ks. A. Klawkiem, Kraków, 28 I 1969.

<sup>133</sup> *Kronika lwowska*, LWP 8(1935), nr 13, s. 16.

<sup>134</sup> Wywiad z ks. J. Gustkowiczem i ks. J. Kłosem.

<sup>135</sup> *Kronika lwowska*, LWP 6(1933), nr 41, s. 13.

<sup>136</sup> G. Szmyd, *Rekolekcje wygłoszone dla Sióstr III Zakonu Najśw. Panny z góry Karmelu i N. Św. Matki Teresy w dniach od 29 lutego do 3 marca 1932 r.*, Lwów 1932, 11—12(mps, własność autora niniejszego artykułu); *Streszczenie nauk Ks. Kanonika Szmyda na zebraniach Pań Miłosierdzia Św. Wincentego à Paulo przy parafii Św. M. Magdaleny* (rps, własność: J. Blaicher, Kraków, Siemaszki 37(5), 69, 124—127, 146—147.

Stosownie do życzenia św. Piusa X<sup>137</sup> i zarządzeń abpa J. Bilczewskiego<sup>138</sup>, kilkakrotnie w ciągu roku odnawiał z wiernymi przymierze Chrztu św.<sup>139</sup>.

Chętnie chrzczył osobiście. W Wielką Sobotę w 1933 r. (?) ochrzcił dorosłego Żyda. Niesiono wówczas przed nim procesjonalnie wodę. Po chrzcie okryto go białym płótnem<sup>140</sup>.

Zauważał nasz proboszcz, że dla podkreślenia godności i znaczenia Chrztu św., „powinno się pomyśleć o odnowie miejsca, które dla chrześcijanina jest najdroższym po ołtarzu i tabernakulum”<sup>141</sup>. W 1932 r. zbudował więc piękne baptysterium, w dawnym krużganku dominikańskim, przy wejściu do zakrystii. Było to jedyne baptysterium we Lwowie, o powierzchni około 25 m<sup>2</sup>. Zostało ozdobione malowidłami o treści biblijnej, związanej z Chrztom św., przez artystę lwowskiego J. H. Rosena<sup>142</sup>. Zgodnie z przepisem Rytuału<sup>143</sup>, na głównej ścianie umieszczono scenę chrztu Pana Jezusa w Jordanie. Napis wykonany na ścianie dużymi literami po łacinie, określający owoce Chrztu św., został wzięty z pierwszego baptysterium przy bazylice św. Jana w Rzymie na Lateranie<sup>144</sup>. Witraż okienny przedstawia następującą symbolikę: „U góry widzimy krzyż, z którego spływa strumień wody; w środku dwa jelenie a na dole rybak. Oto komplet symboli przedstawiających Chrztost święty. Krzyż, a na nim świata zbawienie. Jezus umęczony: z ramion jego zdroj w postaci wody rozlewa się na cały świat. Z tego źródła piją jelenie symbolizujące dusze. Na dole zaś rybak Boży wyciąga rybę czyli chrześci-

<sup>137</sup> Pius X wyraził życzenie, aby w Kościele odżył dawny zwyczaj odnawiania obietnic chrzcielnych. Decretum (S. Congreg. Indulgentiarum et SS. Reliquiarum) quo indulgentia plenaria conceditur renovantibus vota baptismalia in festo SS. Trinitatis, 1 VI 1906, ASS vol. XXXIX (1906), 372.

<sup>138</sup> Arbp J. Bilczewski zarządził (19 IV 1914) odnawianie przymierza chrzcielnego corocznie w uroczystość Trójcy św., zatwierdził zwyczaj przed I Komunią św., zalecał przed Bierzmowaniem, przed wyjazdem na dłuższy czas do pracy za granicą i w ogóle jak najczęściej przy różnych stosownych okazjach. M. Tarnawski, *Arcybiskup Józef Bilczewski, krótki rys życia i pracy*, w: J. Bilczewski, *Listy pasterskie, odezwy, kazania i mowy*, III, Lwów 1924, LXIX.

<sup>139</sup> Wywiad z ks. J. Kłosem.

<sup>140</sup> Wywiad z ks. J. Obertyńskim.

<sup>141</sup> Streszczenie nauk rekolekcyjnych Ks. Kan. Dra G. Szmyda w Sali, Dzień II, Nauka 1, s. 1—2.

<sup>142</sup> Wywiad z ks. Z. Obertyńskim i ks. J. Kłosem.

<sup>143</sup> Baptysterium powinno być ozdobione malowidłami lub umieszczonym obrazem, przedstawiającym chrztost Pana Jezusa. *Rituale Romanum*, tit. II, cap. 1, nr 46.

<sup>144</sup> Napis ten w tłumaczeniu polskim brzmi: „Tutaj szczerp uświęcony z mocnego nasienia się rodzi, który wydaje Duch płodną potęgą swych wód. Kościół zaś Matka ów ród przyjąwszy poczęciem dziewiczym tchnienia Boskiego, z tych wód źródła wyłania na świat. W źródle tym odrodzeni nadzieję miejcie Królestwa niebios: Zrodzonych Ci raz jeden nie czeka tam byt. Źródło to jest żywota, co Kraj wszechświata zalało, czerpiąc na wieków wiek z rany Chrystusa swą moc. Grzeszny zanurz się w tym świętym oczyszczającym strumieniu; starym obejmie cię toń, nowym okaże cię znów. Skoro bez zmyły być chcesz — w tej oto skąpi się kąpieli. Czyli cię ciężar win ojców przygniata, czy twych nie odrodzonych nie dzieli, jednością żywą ich czyn. Jedna wiara i duch jeden jak jeden też zdroj. Nijakakolwiek liczba przewinień, ani ich postać nie przeraża: Ten zdroj święty wybiela nad śnieg”. Streszczenie nauk rekolekcyjnych Ks. Kan. Dra G. Szmyda w Sali, Dzień II, Nauka 1, s. 2—3.

janina”<sup>145</sup>. W drzwiach wykonanych w formie kraty z kutego żelaza, ukazano imitację fal morskich, po których płyną rybki<sup>146</sup>.

Sakrament P o k u t y traktował bardzo sumiennie<sup>147</sup>. Troszczył się, by przy wszystkich nabożeństwach była okazja do spowiedzi św. Sam chętnie i często spowiadał. Codziennie od godz. 6-tej był w konfesjonale aż do Mszy św. o godz. 8-mej oraz wieczorem, w czasie nabożeństwa różańcowego. Podobnie jak uczniowie, gdy był katechetą, tak samo później parafianie, chętnie się u niego spowiadali. Dbał jednak, by parafianie w swoim kościele mieli okazję wyspowiadać się przed obcym spowiednikiem, zwłaszcza w czasie rekolekcji. Od 1931 r. był spowiednikiem kleryków. Spowiedź trwała u niego zwykle dość krótko. Był zdania, że penitentowi należy poświęcić tyle czasu, ile rzeczywiście potrzeba. Konfesjonał nie jest miejscem na długie nauki, czy rozmowy. Podkreślał potrzebę częstej spowiedzi, gdyż ona pomaga w postępie wewnętrznym, „ułatwia stałą poprawę”, daje „osobną łaskę do wytrwania w dobrym”<sup>148</sup>.

Przy zawieraniu M a ł ż e ń s t w a, stosownie do diecezjalnych postanowień i zarządzeń synodalnych<sup>149</sup>, ks. Szmyd kładł nacisk, by śluby odbywały się w porze przedpołudniowej i to w łączności z Mszą św.<sup>150</sup>, gdyż podczas niej nowożeńcy otrzymują osobne błogosławieństwo i przystępują do Komunii św.<sup>151</sup>. Wpływał na parafian, by zawierali małżeństwa poza niedzielami i świętami oraz sobotami i wigiliami świąt wieczorem. Chętnie sam asystował przy zawieraniu małżeństwa, by nowożeńcom udzielić jeszcze pouczeń. Wielką wagę przywiązywał do nauk przedślubnych, których cyklem starał się ugruntować podstawowe prawdy wiary i nadać ich życiu małżeńskiemu odpowiedni kierunek<sup>152</sup>. Był zdania, że w czasie obrzędu ślubnego nie powinno się dopuszczać do wykonywania przez chór, czy solistów, śpiewów, niejednokrotnie popisowych, „które przy tej ceremonii nie mają sensu” Ustępliwość duszpasterza pod tym względem wobec żądań wiernych, nie przyczynia się do pogłębienia, lecz splotenia ich religijności<sup>153</sup>.

D u s z p a s t e r s t w o c h o r y c h rozwinął na najwyższym poziomie we Lwowie. Inicjatywy swoje opierał z pewnością na wskazaniach Rytuału Rzymskiego, uchwałach Synodu Lwowskiego i Plenarnego oraz na doświadczeniach innych.

Cierpiących uważał za uprzywilejowaną część parafii<sup>154</sup>. Gdy cierpień zlikwidować nie można, powinniśmy się starać przynieść ulgę cier-

<sup>145</sup> Tamże, s. 4.

<sup>146</sup> Wywiad z ks. Z. Obertyńskim i z ks. J. Kłosem.

<sup>147</sup> Na podstawie: Ks. T. Fedorowicz, *Laski Warszawskie*, List. Wywiad z ks. J. Gustkowiczem, ks. J. Kłosem i Z. Urbańskim.

<sup>148</sup> G. S z m y d, *Życie chrześcijanina z Chrystusem*, 69.

<sup>149</sup> *Lwowski Synod Archidiecezjalny R. P. 1930*, Statut 113, § 1, Lwów 1930, 95; *Lwowska Kongregacja Synodalna R. P. 1932*, Zarządzenie XXVI 1932, 25.

<sup>150</sup> Wywiad z ks. J. Kłosem.

<sup>151</sup> G. S z m y d, *Liturgika*, 167.

<sup>152</sup> Wywiad z ks. J. Kłosem i z ks. J. Gustkowiczem.

<sup>153</sup> Streszczenie nauk Ks. Kanonika Szmyda na zebraniach Pań Miłosierdzia, 119—120.

<sup>154</sup> Wywiad z ks. J. Kłosem. Rytuał, jak i Synod lwowski podkreślają szczególne miejsce troski o chorych w duszpasterstwie parafialnym: *Rituale Romanum*, tit. V, cap. IV, nr 1; *Lwowski Synod Archidiecezjalny R. P. 1930*, Statut 37, § 4.

pięcym, a przede wszystkim ukazać im chrześcijański sens cierpienia i nauczyć ich dźwigać swój krzyż w łączności z Chrystusem<sup>155</sup>.

Na wezwanie do chorych, zwłaszcza w nocy, ks. Szmyd chodził równorzędnie z wikarymi. Komunia św. chorych zgłoszonych, odbywała się raz w tygodniu. Ponadto ks. proboszcz odwiedzał chorych poza posługą sakramentalną<sup>156</sup>. W pracy nad chorymi wydatną pomocą służył na terenie parafii ks. Michał D o b i j a (1880—1954), katecheta szkoły powszechnej nr 30 im. E. Orzeszkowej i instytutu dla ociemniałych, altarzysta kościoła św. Marii Magdaleny<sup>157</sup>. Pielęgnacją chorych w domach zajmowało się Stowarzyszenie Pań św. Wincentego à Paulo<sup>158</sup>.

Od 1931 r. corocznie urządzał w lecie specjalne n a b o ż e ń s t w o dla chorych<sup>159</sup>. Z inicjatywy ks. Michała R ę k a s a i ks. Szmyda pierwsze takie nabożeństwo we Lwowie, a równocześnie w Polsce, zostało urządzone w kościele św. Marii Magdaleny w dniu 7 lipca 1931 r.<sup>160</sup>. Zostało ono zapowiedziane prawie miesiąc wcześniej w „Lwowskich Wiadomościach Parafialnych”. Chorych zgłaszano do 29 czerwca w kancelarii parafialnej, także z terenu innych parafii — zwłaszcza św. Anny i św. Elżbiety. Założono specjalny komitet organizacyjny. W pracach pomagało wojsko, straż pożarna, lekarze, pielęgniarki, zorganizowano kuchnię. W przeddzień odwiedzano chorych w domach i spowiadano ich. W dniu 7 lipca, do godz. 8-mej zwożono chorych i niektórych jeszcze spowiadano. Wzięło udział ponad stu chorych. O godz. 8-mej ks. Szmyd powitał chorych. Następnie księża wkładali ręce na poszczególnych chorych. Potem ks. proboszcz odprawił Mszę św. z asystą, w czasie której chorzy przystąpili do Komunii św. Po Mszy św. urządzono śniadanie na plebanii, przed kościołem i w kościele — po wyniesieniu Najśw. Sakramentu. Później śpiewano pieśni, odmówiono cząstkę różańca, wspólnie modlono się o zdrowie. O godz. 12-tej przybył abp B. Twardowski, który przemówił do chorych, pobłogosławił każdego z osobna Najśw. Sakramentem w monstrancji. Po pożegnaniu Arcybiskupa odbył się drugi, obfitszy posiłek i powrót do domów.

W 1932 r., z okazji nabożeństwa dla chorych, ks. Szmyd wydał specjalną 8-stronicową ulotkę pt. Pamiątka nabożeństwa dla chorych, zawierającą program nabożeństwa oraz „modlitwy i akty pobożne podczas Mszy św.”. Program ujmuje nabożeństwo nieco krócej. Przewiduje tylko jeden posiłek. Powitanie chorych o godz. 9-tej, przyjazd Arcybiskupa o godz. 11-tej, a na końcu odśpiewanie *Te Deum laudamus* i błogosławieństwo arcybiskupie. „Dzieło nabożeństwa dla chorych... wywołało tak wiele zainteresowania i zrozumienia u chorych — stwierdza

<sup>155</sup> Streszczenie nauk Ks. Kanonika Szmyda na zebraniach Pań, 11—12.

<sup>156</sup> Wywiad z ks. Z. Obertyńskim i z ks. J. Kłosem.

<sup>157</sup> *Schematismus archidioecesis leopoliensis ritus latini*, Leopoli 1938, 121, 123. Wywiad z ks. J. Kłosem.

<sup>158</sup> Wywiad z ks. J. Kłosem.

<sup>159</sup> O Apostolstwie Chorych — zob. M. R ę k a s, *Apostolstwo Chorych*, w: *Encyklopedia Katolicka*, I, Lublin 1973, 828—829.

<sup>160</sup> Na podstawie: *Nabożeństwo dla chorych w kościele św. Marii Magdaleny we Lwowie*, LWP 4(1931), nr 26, s. 11—12; *Eucharystyczne nabożeństwo dla chorych*, LWP 4(1932), 221; *Sprawy religijne*, GK 38(1931), 341—345.

ks. Szmyd. Błogosławią oni Kościół, że zajął się nimi... Dzień ten otworzył nam serca i dusze wiernych”<sup>161</sup>.

Wspaniale rozwinął nasz duszpasterz działalność Akcji Katolickiej<sup>162</sup>.

Objęcie stanowiska proboszcza zbiegło się ze wzmożeniem wysiłków na terenie archidiecezji lwowskiej około organizacji i ożywienia działalności Akcji Katolickiej<sup>163</sup>. Akcja ta pragnęła zjednoczyć wszystkie zrzeszenia katolickie oraz inne czynniki jeszcze nie zorganizowane, aby je zespolić z potrzebami Kościoła, podporządkować hierarchii, celem odnowienia życia katolickiego w rodzinie i społeczeństwie<sup>164</sup>. Ks. Szmyd przypominał, że „Akcja Katolicka ma wytworzyć warstwę pośrednią między duchowieństwem a ogółem wiernych i to nie na jakiś czas...”<sup>165</sup>. „Akcji Katolickiej chodzi o ludzi, którzy świadomie złączyli się z Bogiem, mają wystąpić czynnie negatywnie jako obrońcy, a potem pozytywnie mają atakować i odbierać dziedziny zajęte przez ducha świata, który chce wszędzie zająć miejsce Boga”<sup>166</sup>.

Ks. Szmyd włączył się w ten nurt pracy z całą gorliwością<sup>167</sup>. Skupił członków wszystkich zrzeszeń parafialnych w czterech głównych pionach Akcji Katolickiej: w Katolickim Stowarzyszeniu Mężczyzn, Kobiet, Młodzieży Męskiej i Żeńskiej. Osobiście objął stanowisko asystenta Stowarzyszenia Mężczyzn i Kobiet. Asystentem Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej mianował swego wikariusza — ks. J. Kłosa, a asystentką Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej — p. Wacławę Drakową. Wewnątrz pionów istniały sekcje, w których znajdowali ramy organizacyjne dla swej działalności członkowie o różnych kierunkach zainteresowań praktycznych, zachowując specyficzny profil zrzeszeń, z których pochodzili. Istniały sekcje następujące: charytatywna, szpitalna, pomocy bezrobotnym, ochronki, opieki nad młodzieżą, opieki nad młodocianymi kobietami, schroniska św. Anny, oświatowa, neofitów, nauczania chrześcijańskiego, eucharystyczna i liturgiczna.

Stosownie do nakazu Synodu lwowskiego<sup>168</sup> oraz Plenarnego<sup>169</sup>, w 1932 r. ks. Szmyd zbudował pierwszy we Lwowie Dom Parafialny,

<sup>161</sup> Streszczenie nauk K. Kanonika Szmyda na zebraniach Pań, 3—4.

<sup>162</sup> O Akcji Katolickiej — zob. R. Niparko, *Akcja Katolicka*, w: *Encyklopedia Katolicka*, I, Lublin 1973, 227—234.

<sup>163</sup> W 1930 r. abp B. Twardowski listem pasterskim ustanowił we Lwowie Sekretariat Akcji Katolickiej. W liście tym rozwinął „naczelne wskazania”, a w „Odezwie do Braci Kapłanów” z tegoż roku, podał program pracy i związane z nią najważniejsze zagadnienia. A. Medyński, *Ks. Arcybiskup Dr Bolesław Twardowski 1886—1936*, 68—69.

<sup>164</sup> A. Mytkowicz, *Akcja Katolicka u podstaw i w praktyce*, Lwów 1929, 55, 116.

<sup>165</sup> G. Szmyd, *Akcja katolicka i ruch liturgiczny*, 576.

<sup>166</sup> Streszczenie nauk Ks. Kanonika Szmyda, 143.

<sup>167</sup> Na podstawie: *Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej żeńskiej im. Królowej Korony Polskiej przy parafii św. Marii Magdaleny*, LWP 4(1931), nr 20, 4; *Kronika Lwowska IWP* 6(1933) nr 46, 14; nr 51, 4; *Katolickie Stowarzyszenia Kobiet*, LWP 7(1934), nr 39, 12; wywiad z ks. J. Kłosem i ks. Z. Obertyńskim.

<sup>168</sup> *Lwowski Synod Archidiecezjalny R. P. 1930*, statut 54.

<sup>169</sup> *Uchwały Pierwszego Polskiego Synodu Plenarnego*, Uchwała 37, Katowice 1938, 20.



ogniskujący odtąd całą działalność Akcji Katolickiej na terenie parafii. W uznaniu zasług, przy poświęceniu tego obiektu, w dniu 18 grudnia 1932 r., został mianowany kanonikiem honorowym Kapituły Metropolitalnej<sup>170</sup>.

Zdawał sobie sprawę nasz duszpasterz, że najważniejszym czynnikiem, zapewniającym Akcji Katolickiej skuteczność działania jest odpowiednia formacja duchowa jej członków. Formację tę oparł oczywiście na liturgii. Przestrzegał bowiem zasady, że wszystkie formy życia i działalności wiernych powinny się opierać na życiu liturgicznym. Był przeświadczony, że życie wiernych, zarówno osobiste jak i społeczne, powinno zaczynać się od ołtarza i do niego powracać<sup>171</sup>. „Z niego (bowiem) spływa łaska i z niego bije ogień żarliwości w stosunki, jakie życie codzienne układa. Ołtarz jest źródłem ich apostołstwa czyli „Akcji Katolickiej”. Te dwie akcje: katolicka i liturgiczna warunkują się wzajemnie. „Akcja liturgiczna” staje się źródłem „Akcji Katolickiej”, aż w końcu tak się obydwie ze sobą zlewają, że stają się synonimem jednej wielkiej Akcji apostołskiej”<sup>172</sup>. Kładł też nacisk na świadomość łączności z Chrystusem, wypływającą z przynależności do Mistycznego Ciała Chrystusa<sup>173</sup>. W życiu wiernych, płynącym w łączności z Chrystusem, pełnym czynnej miłości, widział rozszerzenie kręgu ofiarnego Mszy św.

Od początku więc bardzo troszczył się o gruntowną formację i to w pełni liturgiczną. Do członków Akcji Katolickiej wygłaszał na zebraniach nauki przepojone problematyką liturgiczną<sup>174</sup>, prowadził dla nich w 1933 r., w sali Domu Parafialnego, specjalne rekolekcje o tematyce liturgicznej<sup>175</sup>. Członkowie Akcji Katolickiej bardzo często, a nawet codziennie uczestniczyli we Mszy św. i przystępowali do Komunii św. Dla nich często prowadził Msze św. recytowane w dni powszednie i w niedziele o godz. 6-tej<sup>176</sup>.

Akcja Katolicka w parafii św. Marii Magdaleny we Lwowie odznaczała się wielką aktywnością w dziedzinie charytatywnej. Troska o biednych, obok liturgii, była uprzywilejowanym działem duszpasterstwa ks. Szmyda<sup>177</sup>. Z lat młodości pamiętał czym jest niedostatek. Nauczony dobroczynności przez rodziców<sup>178</sup>, miał serce otwarte na potrzeby bliźnich, które wówczas były bardzo duże<sup>179</sup>.

<sup>170</sup> M. Skiba, *Pierwszy Dom Parafialny we Lwowie*, LWP 5(1932) nr 52, 13–14.

<sup>171</sup> G. Szmyd, *Słowo wstępne wydawcy*, w: E. Kostecka, *Kościół jako społeczność liturgiczna*, Lwów 1934, 7.

<sup>172</sup> Tamże.

<sup>173</sup> Streszczenie nauk Ks. Kanonika Szmyda, 1, 49, 58.

<sup>174</sup> Wywiad z ks. J. Kłosem. Streszczenie nauk Ks. Kanonika, 143.

<sup>175</sup> Streszczenia Nauk rekolekcyjnych Ks. Kan. Dra G. Szmyda w Sali.

<sup>176</sup> Wywiad z ks. J. Kłosem i o. F. Małaczyńskim OSB.

<sup>177</sup> Wywiad z ks. J. Kłosem. Ks. P. Rybicki, Wleń, List 30 IX 1973.

<sup>178</sup> Matka ks. Szmyda posyłała przez dzieci dary dla ubogich, mimo że sama nie była zbyt bogata. Wywiad z s. Lucyną Szmyd, sercanką, Kraków, 22 I 1969.

<sup>179</sup> Na wielkość biedy jaka wówczas panowała dość znamienne wskazuje np. fakt istnienia we Lwowie pięciu kuchni publicznych, które rozdały w 1933 r. ponad sto tysięcy obiadów miesięcznie. *Lwów na granicy dwóch epok*, Lwów 1934, 49.

Do rozwinięcia akcji charytatywnej przynaglało ks. Szmyda również najnowsze ustawodawstwo diecezjalne, jak i ogólnopolskie, nakazujące duszpasterzom świadczenie dobroczynności, miłosierdzia, opiekę nad ubogimi i chorymi<sup>180</sup>. W 1931 r. abp. B. Twardowski wznowił działalność Kresowego Komitetu Biskupiego Ratunkowego dla opieki nad bezrobotnymi, którzy nie mieli ustawowej kwalifikacji do opieki państwowej. „Delegacje” tego Komitetu działały w każdej parafii, niezależnie od istniejących organizacji charytatywnych<sup>181</sup>. W tej sytuacji ks. Szmyd stanął na czele „Delegacji” Komitetu oraz ożywił i rozwinął działalność innych organizacji charytatywnych<sup>182</sup>.

Przede wszystkim zatroszczył się o wzmożenie aktywności wielce zasłużonego w dotychczasowej działalności charytatywnej Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo<sup>183</sup>.

W trosce o jak najdoskonalszą realizację idei miłosierdzia chrześcijańskiego w praktyce, wymagającej wielkiej delikatności i szczerzej miłości, ks. Szmyd szczególnie wiele czasu poświęcił kształtowaniu życia wewnętrznego tego Stowarzyszenia. Przypominał, że miłosierdzie chrześcijańskie wypływa z dogmatu o Mistycznym Ciele Chrystusa, dlatego czyniące miłosierdzie powinny być „zjednoczone w duchu miłości”. W ubogich trzeba widzieć Chrystusa, podchodzić do nich z intencją służenia Bogu i bliźniemu z miłości ku Bogu. Suma dobrych intencji będzie „środkiem powodzenia”. Przy takim nastawieniu łatwo o konieczną wyrozumiałość dla wad ubogich. Gdy rozszerzymy serca, to środki materialne znajdują się na pewno i jałmużna nie stanie się upokarzająca. Trzeba też pamiętać, że celem miłosierdzia chrześcijańskiego nie jest tylko zaspokojenie potrzeb materialnych, ale również i to w pierwszym rzędzie, formowanie postawy akceptującej krzyż Chrystusowy w codziennym życiu<sup>184</sup>.

Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia miało kilka sekcji, które wzajemnie się uzupełniały i pomagały sobie. Parafię podzielono na rejony, w których odpowiednim osobom powierzono opiekę nie tylko nad mieszkańcami poszczególnych ulic, ale nawet poszczególnych domów. Dla właściwego rozpoznania stanu potrzeb prowadzono kartotekę. Członkinie Stowarzyszenia odwiedzały chorych w domu i w szpitalu, odwiedzały rodziny potrzebujących wsparcia materialnego i moralnego. Dzięki nim załatwiono wiele spraw rodzinnych i małżeńskich nie uporządkowanych. Zbierały fundusze dla ubogich, organizowały „Gwiazdkę” dla ubogich<sup>185</sup>.

<sup>180</sup> Obowiązek ten określały: statuty Synodu lwowskiego (20, § 2; 37, § 4; 43; § 4; 47; 52; 77, § 6; 90; 91; 96), zarządzenie XI Lwowskiej Kongregacji Synodalnej oraz uchwała 36 Synodu Plenarnego.

<sup>181</sup> Sprawozdanie z działalności Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej we Lwowie za lata 1930 i 1931, Ruch katolicki 2(1932), 248.

<sup>182</sup> Kartki z działalności Towarzystwa św. Wincentego à Paulo we Lwowie, LWP 5(1932), nr 3, 9; Kronika lwowska, LWP 5(1932), nr 4, s. 10; 6(1933), nr 51, 4; 7(1934), nr 19, 4. Wywiad z ks. J. Kłosem, ks. Z. Obertyńskim i z W. Szmydem.

<sup>183</sup> O działalności Stowarzyszenia: T. Glemma, Z dziejów miłosierdzia chrześcijańskiego w Polsce, Kraków 1947, 41—42. B. Twardowski. Dekret, w: Statuty Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo, Lwów 1930, 23.

<sup>184</sup> Streszczenia nauk Ks. Kanonika Szmyda, 1—11.

<sup>185</sup> Wywiad z ks. J. Kłosem, ks. Z. Obertyńskim i ks. J. Gustkowiczem.

Katolicki Związek Polek przy parafii ks. Szmyda prowadził kuchnię dla ubogich, która wydawała np. w 1932 r. ponad siedemset obiadów dziennie<sup>186</sup>.

Akcja Katolicka w parafii ks. Szmyda przejawiała wielką aktywność, poza działalnością charytatywną, również w innych sekcjach.

Sekcją liturgiczną kierowała Eugenia KostECKA. Wprowadzona w problematykę liturgiczną, studiowała dzieła liturgistów Zachodu, uczyła się języka hebrajskiego, by lepiej poznać psalmy. Na zebraniach sekcji liturgicznej parafialnego koła Katolickiego Związku Polek, wygłosiła w 1933 r. trzy odczyty o głębokiej treści teologicznej, wydane później drukiem<sup>187</sup>. Z polecenia ks. Szmyda przetłumaczyła z języka hiszpańskiego trzy dzieła św. Jana od Krzyża<sup>188</sup>.

Sekcja oświatowa, z pomocą innych sekcji, organizowała w Domu Parafialnym różne uroczystości: akademie, wieczornice okolicznościowe połączone z odczytami, referatami, przemówieniami, koncerty, przedstawienia amatorskie, różne kursy umiejętności praktycznych<sup>189</sup>. Prowadzono bibliotekę z wypożyczalnią książek<sup>190</sup>.

Inne sekcje również prowadziły żywą działalność, lecz brak danych nie pozwala na przedstawienie ich pracy<sup>191</sup>.

Widząc niezwykłą aktywność ks. Szmyda na polu Akcji Katolickiej, abp B. Twardowski powołał go w 1934 r. na stanowisko asystenta kościelnego Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet archidiecezji lwowskiej<sup>192</sup>. W lutym 1935 r. odbył się we Lwowie kurs ideologiczny dla stowarzyszeń Akcji Katolickiej i Zarządów Parafialnych, w czasie którego ks. Szmyd wygłosił wykład pt. Chrystus w parafii<sup>193</sup>. W tymże 1935 r. Arcybiskup powołał ks. Szmyda na członka Archidiecezjalnej Rady Akcji Katolickiej, na najbliższe trzy lata<sup>194</sup>. W 1937 r. Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej we Lwowie urządził kurs na temat „Katolicka myśl społeczna”, w czasie którego, obok ks. prof. J. Stepy, prof. L. Halbana, ks. M. Rękasa i J. Kuchty, ks. Szmyd wygłosił dwa referaty: „O nowoczesnym niewolnictwie totalistycznym” oraz „Masoneria i jej wpływy w Polsce”<sup>195</sup>. W 1937 lub 1938 r. ks. Szmyd uczestniczył w zjeździe Akcji Katolickiej w Warszawie, odbywającym się w hotelu „Roma”<sup>196</sup>.

<sup>186</sup> Wywiad z ks. J. Kłosem.

<sup>187</sup> E. KostECKA, *Kościół jako społeczność liturgiczna*, Lwów 1934. Wywiad z ks. J. Kłosem.

<sup>188</sup> Zob. przypis 63.

<sup>189</sup> Liczne notatki w LWP, zwłaszcza w rubryce *Kronika lwowska*.

<sup>190</sup> Wywiad z ks. J. Kłosem.

<sup>191</sup> Istnienie ich i ogólnie żywą działalność stwierdzają wikarzy ks. Szmyda: ks. J. Kłos, ks. Z. Obertyński, ks. J. Gustkowicz.

<sup>192</sup> *Nagły zgon ś. p. Ks. Kan.; Schematimus archidioecesis leopoliensis ritus latini*, Leopoli 1936, 17.

<sup>193</sup> *Kronika*, Ruch katolicki 5(1935), 140.

<sup>194</sup> *Archidiecezjalna Rada Akcji Katolickiej*, Kurenda Kurii Metropolitalnej obrządku łacińskiego we Lwowie (1935), 56.

<sup>195</sup> *Kronika*, Ruch katolicki 7(1937), 571.

<sup>196</sup> Wywiad z W. Szmydem.

Ks. Szmyd obejmował swoją troską szeroki wachlarz potrzeb społecznych wiernych. Oprócz wspomnianego już harcerstwa<sup>197</sup>, wspierał organizację pomocy biednym studentom — „Caritas akademicka”<sup>198</sup>. Zasiłał fundusz wydawniczy im. ks. abpa J. Bilczewskiego, którego celem było wydawanie dzieł teologicznych, książek dla ludu, a zwłaszcza dzieł Arcybiskupa<sup>199</sup>. Z jego inicjatywy powstały na terenie parafii dwa sklepy Kółka Rolnego, celem obrony parafian przed wyzyskiem Żydów<sup>200</sup>. Otworzył przychodnię lekarską w Domu Parafialnym, czynną dwa razy w tygodniu, w której w sumie około piętnastu lekarzy przyjmowało bezpłatnie pacjentów. Usługiwały przy tym, na zmianę, cztery pielęgniarki. Otworzył także bezpłatną poradnię prawną. W 1937 r. uruchomił Bezprocentową Kasę Pożyczkową, przede wszystkim dla popierania rzemiosła<sup>201</sup>. Na plebanii utrzymywał kilku kształcących się biednych chłopców<sup>202</sup>.

W stosunku do parafian okazywał wielką delikatność w sprawach finansowych i bezinteresowność. Taks określonych nie stosował. Przy czynnościach duszpasterskich wierni składali ofiary w wysokości ogólnie przyjętej.

W duszpasterstwie ks. Szmyd okazał postawę otwartą wobec nowych zdobyczy techniki, usprawnień, czy też doświadczeń innych kapłanów. Wszystkie możliwe środki starał się wprzebrać w służbę ku chwale Bożej i pożytkowi wiernych.

Pierwszy we Lwowie zatrudnił w kancelarii parafialnej sekretarkę. Dla utrzymania bezpośredniego kontaktu z parafianami, sam również był do ich dyspozycji w godzinach wyznaczonych w osobnym pokoju<sup>203</sup>.

Jeden z pierwszych we Lwowie zainstalował na plebanii telefon.

Dla ułatwienia właściwego rozpoznania stanu parafii, zgodnie z poleceniem Synodu Lwowskiego<sup>204</sup>, prowadził kartotekę parafialną.

W Domu Parafialnym, oprócz aparatu filmowego, był do dyspozycji rzutnik z licznymi przeźroczeniami oraz gramofon.

W ciągu ośmiu lat pracy proboszczowskiej — prawie ciągle był zajęty sprawami budowlanymi. Po odnowieniu wnętrza kościoła, radiofonizował go, zbudował baptysterium, organy, Dom Parafialny, a następnie w dzielnicy Kulparków — Dom Katolicki, który ukończył w 1938 r. Widział światły proboszcz potrzebę utworzenia, na tym odległym przed-

<sup>197</sup> Zob. przypis 46.

<sup>198</sup> *Nagły zgon ś. p. Ks. Kan. Dr Gerarda Szmyda.*

<sup>199</sup> *Fundusz wydawniczy im. Arcybiskupa Józefa Bilczewskiego, Przegląd Teologiczny* 3(1923), 175.

<sup>200</sup> Wywiad z ks. J. Kłosem i W. Szmydem.

<sup>201</sup> Wywiad z ks. J. Kłosem. Kasa ta była „członkiem” Polskiej Centralnej Kasy Kredytu Bezprocentowego. Statut Stowarzyszenia Dobroczynnego pod nazwą „Bezprocentowa Kasa Pożyczkowa” przy parafii św. Marii Magdaleny we Lwowie, Lwów 1937, 4—5.

<sup>202</sup> Niektórzy z nich zajmują eksponowane stanowiska: W. Fejkiel jest profesorem Akademii Medycznej w Krakowie, J. Fejkiel uczy w Liceum Ogólnokształcącym w Krośnie.

<sup>203</sup> Wywiad z ks. J. Kłosem.

<sup>204</sup> Statut 37, § 2. *Lwowski Synod Archidiecezjalny*, 65.

mieściu, ośrodka duszpasterskiego. Zbudował więc, oprócz pomieszczeń przeznaczonych na sierociniec i przedszkole, dużą kaplicę z wieżą i dzwonem.

Snuł dalsze plany budowlane. Zamierzał zbudować drugie piętro na budynku plebanii, by umożliwić wspólne zamieszkanie wszystkim księżom pracującym na terenie parafii, zwłaszcza katechetom<sup>205</sup> — jak to zalecał Synod Lwowski oraz Plenarny<sup>206</sup>. Chciał również zbudować pod schodami i portalem kościoła, specjalną kryptę dla przechowywania ciał umarłych przed pogrzebem<sup>207</sup>.

O własnych inwestycjach mówił zwykle w liczbie mnogiej<sup>208</sup>. Parafianie doceniali jego przedsięwzięcia i popierali je. Kiedy „obchodził świątynię z tacą w rękę, składano obficie pieniądze, a nie rzadko pierścionki i zegarki złote”<sup>209</sup>.

Postawa naszego duszpasterza była nacechowana wielką czcią i miłością wobec Kościoła oraz jego hierarchii. Był to *vir Ecclesiae*. Bardzo mocno i wielokrotnie podkreślał znaczenie i godność hierarchii kościelnej, w której żyje i działa Chrystus<sup>210</sup>. Wielką cześć i uszanowanie dla hierarchii wpajał w harcerzy. O owocności tych wysiłków świadczy fakt, że na Walnym Zjeździe harcerskim w dniu 5 maja 1929 r., na wniosek jednego z harcerzy (Hibla), wysłano depezę hołdowniczą do papieża Piusa XI, z okazji jego jubileuszu kapłańskiego<sup>211</sup>. Corocznie urządzał w parafii „obchód papieski” z okazji koronacji Ojca św.<sup>212</sup>, nakazany przez Synod Plenarny<sup>213</sup>. Problem znaczenia hierarchii stał się aktualny w związku z organizacją działalności Akcji Katolickiej. Wówczas to, w obawie przed niewłaściwymi skutkami wypowiedzi ks. J. Kwiatkowskiego<sup>214</sup>, m. in. także z naciskiem wskazał na rolę hierarchii i obowiązek podporządkowania się jej<sup>215</sup>. Znaczenie prawa i przepisów Kościoła dla zachowania porządku i godności służby Bożej oraz rolę władzy biskupa w sprawowaniu liturgii na terenie diecezji, uwydatnił w „Ministranturze” i w podręczniku do recytacji tekstów mszalnych<sup>216</sup>. Do biskupa swojego odnosił się jak do ojca. Prosił o rady, błogosławieństwo, np. przed zgłoszeniem swojej kandydatury na stanowisko proboszcza, przed rozpoczęciem budowy. Placet biskupa uważał za wolę Bożą, która wносиła w jego życie pokój, dodawała mu odwagi i mobilizowała go wewnątrz. Czasem też abp B. Twardowski pytał ks. Szmyda o zdanie w niektórych kwestiach. Bywało też, że pomagał Arcy-

<sup>205</sup> Wywiad z ks. J. Kłosem.

<sup>206</sup> Statut 19. Lwowski Synod, 54; Uchwała 13. Uchwały Pierwszego Polskiego Synodu, 14.

<sup>207</sup> Wywiad z M. Strzelecką, Kraków, 22 IX 1973.

<sup>208</sup> Siostry Karmelitanki Bose, Kalisz, List.

<sup>209</sup> M. Pelczar i A. Lorens, *Sześćset lat doli*, 452.

<sup>210</sup> G. Szmyd, *Liturgika*, 9; *Słowo wstępne wydawcy*, 6.

<sup>211</sup> *Chorągiew lwowska*, Skaut (1929) XV, 81.

<sup>212</sup> *Parafia św. Marii Magdaleny*, LWP 6(1933), nr 8, 14.

<sup>213</sup> Uchwała 21. *Uchwały Pierwszego Polskiego Synodu*, 17.

<sup>214</sup> J. Kwiatkowski, *Kościół jako społeczność liturgiczna*, GK 41(1934), 526—528.

<sup>215</sup> G. Szmyd, *Akcja katolicka i ruch*, 575, 576, 598.

<sup>216</sup> Tenże, *Ministrantura*, 3; *Msza św. recytowana*, 9.

biskupowi w rozwiązaniu trudności finansowych przez znalezienie bogatych i ofiarnych osób. W postępowaniu Kurii zauważył zbytnią stagnację, brak inicjatywy, odwagi, rozmachu. Wyrażał to z żalem, choć dość oględnie, wobec księży wikarych<sup>217</sup>.

Dzięki podkreślaniu roli parafii w duszpasterstwie, jako części organizmu duchowego Kościoła oraz znaczenia proboszcza, stojącego na najniższym szczeblu hierarchii, przyczynił się do rozbudzenia świadomości przynależności do parafii na terenie Lwowa<sup>218</sup>.

W 1930 r. uczestniczył w Synodzie Lwowskim, a w 1932 r. w Kongregacji Synodalnej, gdzie kilkakrotnie zabierał głos. W uznaniu doniosłości jego postawy i pracy, na Synodzie został mianowany parochus consultor i judex synodalis<sup>219</sup>.

Ks. Szmyd posiadał dobrą znajomość doktryny katolickiej i bieżących wskazań Stolicy Apostolskiej. Znajomość tę i wielkie umiłowanie Kościoła okazał jeszcze jako katecheta, gdy zajął stanowisko wobec kierunku ekumenicznego, ujawnionego w nowym czasopiśmie młodzieżowym.

W 1921 r. ukazał się w Warszawie nowy miesięcznik, przeznaczony „dla inteligentnej młodzieży polskiej” pt. „Czyn”, Czasopismo młodzieży polskiej. W skład komitetu wydawniczego weszły następujące organizacje: Związek Młodzieży Chrześcijańskiej — Y.M.C.A.<sup>220</sup>, Liga Młodzieży Polskiej i Związek Filarecki<sup>221</sup>. Redaktorem odpowiedzialnym był dr Stanisław Harbut, redaktorami dwaj studenci warszawscy — Krzysztof Bienkowski i Józef Czarncki, współpracownikami, oprócz studentów, byli dwaj profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego — Jan Rozwadowski i Piotr Bienkowski, dr M. Michałowicz — prof. teologii protestanckiej na Uniwersytecie Warszawskim oraz trzej przedstawiciele Y.M.C.A. — Edmund Chambers, Artur Taylor i W. I. Rose. Każdy zeszyt zdobił symboliczny znak Związku Y.M.C.A. — trójkąt, jako streszczenie potrójnego programu pracy: wzrost ciała, umysłu i ducha.

Celem miesięcznika jest rozbudzenie głębokiej wiary i miłości ku Jezusowi Chrystusowi wśród inteligencji, a przede wszystkim wśród kształcącej się młodzieży polskiej i wprowadzenie Ewangelii w życie indywidualne i społeczne we wszystkich jego objawach. Dla osiągnięcia tego celu pragnie połączyć chrześcijan wszystkich wyznań w jedno — w międzynarodowej i międzywyznaniowej organizacji religijnej. Wyklucza przy tym z natury ekskluzywizm jakiegokolwiek Kościoła. Żąda, by dla wspólnego dobra, każdy Kościół zrezygnował z rzeczy nieistotnych i na platformie istotnych spraw, wspólnych wszystkim wyznaniom, przystąpił do „Czynu”.

<sup>217</sup> Wywiad z ks. Z. Obertyńskim i z ks. J. Kłosem.

<sup>218</sup> Wywiad z ks. J. Kłosem.

<sup>219</sup> Lwowski Synod, 16, 29, 30; Lwowska Kongregacja, 9, 13, 14.

<sup>220</sup> O tej międzynarodowej protestanckiej organizacji kulturalno-oświatowej. YMCA, w: *Wielka Encyklopedia Powszechna*, XII, Warszawa 1969, 594—595.

<sup>221</sup> O istnieniu dwu ostatnich organizacji nie wspominają: *Słownik organizacji młodzieżowych w Polsce 1918—1970*, Warszawa 1971, ani B. Hillebrandt, G. Słabek, *Postępowy ruch młodzieżowy w Polsce*, Warszawa 1968.

Ks. Szmyd, uznając dobrą wolę wydawców i autorów oraz zasługi Y.M.C.A. w dziedzinie filantropijnej, przedstawił charakter, cel, zasadnicze kierunki i tendencje czasopisma w „Miesięczniku Katechetycznym i Wychowawczym”, „oceniając je ze stanowiska katolickiego”<sup>222</sup>. Najpierw stwierdził niepokojący fakt, że „Czyn”, wyrażając uznanie dla wszystkich wyznań chrześcijańskich i pragnąc je złączyć dla wspólnego działania, występuje z zarzutami jedynie pod adresem Kościoła katolickiego i życia jego członków, jakby jedynie życie protestantów było pod każdym względem zgodne z Ewangelią. „Czyn” zastrzega się, że każdemu katolikowi pozostawia swobodę należenia do swego Kościoła i poddania się jego przepisom. Przychylnie usposabia czytelników stwierdzeniem, że redaktorami są również katolicy. Jednak przy każdej nadarzającej się sposobności uderza w nietolerancję Kościoła.

Tu stwierdza ks. Szmyd wielkie nieporozumienie, względnie niezrozumienie katolicyzmu i jego rzeczy istotnych. Podaje katolickie uzasadnienie ekskluzywizmu oraz właściwe pojęcie tolerancji, ekumenizmu, możliwości zbawienia. To, co protestantyzm uważa u siebie za drugorzędne, katolicyzm niejednokrotnie zalicza do spraw istotnych. Taką np. istotną sprawą jest przekonanie, że Kościół rzymski jest instytucją z ustanowienia Bożego i dlatego z istotnych form organizacji nie może zrezygnować. Ponieważ jest instytucją Boską, on jeden posiada całą prawdziwą naukę Jezusa Chrystusa i pragnie, by w nim, a nie w innej organizacji religijnej, zbudowanej ponad nim, połączyły się wszystkie inne wyznania chrześcijańskie. Kościół uważa za rzecz istotną wiarę w nieomylną powagę nauczycielską, odnośnie objawionych prawd wiary i obyczajów. Najwyższym przedstawicielem tej nieomyślnej władzy nauczycielskiej jest biskup rzymski jako następca św. Piotra. Pod tym względem Kościół katolicki, mając świadomość posiadania pełnej prawdy Chrystusowej, jest i będzie nietolerancyjnym i ekskluzywnym. Mogą liczne wyznania protestanckie rezygnować z wielu swoich spraw wiary, bo widocznie nie są przekonani o ich niezbędności i nie mają świadomości posiadania całej prawdy. Nie może natomiast tego uczynić Kościół, gdyż przestałby być katolickim. Najnowszym wyrazem takiego poglądu na tę sprawę jest „List okólny” Kongregacji Św. Oficjum do biskupów katolickich świata<sup>223</sup>. I ta wskazówka jest jedynie miarodajna.

Dostrzegął również ks. Szmyd niebezpieczeństwo zagrażające Kościołowi ze strony masonerii. Studiował więc literaturę na ten temat i głosił referaty np. na kursie Akcji Katolickiej<sup>224</sup> czy w Seminarium Duchownym ob. łac.<sup>225</sup>

W działalności ks. Szmyda uwidacznia się postawa patriotyczna. Wyrazem tego jest jego zainteresowanie wychowaniem żołnierzy<sup>226</sup>, dłu-

<sup>222</sup> G. Szmyd, *Czyn, czasopismo młodzieży polskiej*, Warszawa 1921, zeszyt 1—5, ss. 1—112, MKW 10(1921), 147—151.

<sup>223</sup> *Suprema Sacra Congregatio S. Officii. Epistola ad locorum ordinarios, quae eorum vigilantia excitatur circa nova quaedam acatholicorum molimina contra fidem*, AAS 12(1920), 595—597.

<sup>224</sup> *Kronika*, Ruch katolicki 7(1937), 571.

<sup>225</sup> Wywiad z ks. M. Lohrem, Olsztyn, 20 VIII 1969.

<sup>226</sup> G. Szmyd, *Modlitewnik żołnierza polskiego według książeckich do nabożeństwa Konfederatów Barskich*, Lwów 1915.

goletnia praca z młodzieżą harcerską<sup>227</sup>, udział w obronie Lwowa czy obchodzenie rocznic narodowych<sup>228</sup>.

Innym kręgiem zainteresowań ks. Szmyda były problemy wsi, ruch ludowy, rozwój rolnictwa. Od dawna snuł plany pracy nad zagadnieniami etyki społecznej<sup>229</sup> i kwestiami agrarnymi<sup>230</sup>. Z radością powitał pierwszy numer czasopisma „Wieś i Państwo” wydawanego przez prof. Franciszka Bujaka<sup>231</sup>.

Z postawą patriotyczną łączyło się u ks. Szmyda także apostołstwo trzeźwości, nakazane przez Synod Lwowski i Plenarny<sup>232</sup>. Osobiście nie pijał żadnych napojów alkoholowych, ani też nie palił tytoniu<sup>233</sup>. Był członkiem Archidiecezjalnego Związku Księży Abstynentów. Właściwe rozumienie miłości Boga i bliźniego nie pozwoliło mu milczeć w tej sprawie. Na zebraniach księży abstynentów wygłaszał referaty. W lipcu 1925 r. na walnym zgromadzeniu Związku Księży Abstynentów Małopolski we Lwowie, wygłosił referat „O ruchu abstynenckim w harcerstwie”. Stwierdził wówczas, że w odróżnieniu od podobnych zagranicznych organizacji, polscy harcerze (w liczbie 38 tysięcy), przez posłuszeństwo prawu harcerskiemu, są abstynentami. Należy jednak szerzyć u nich zrozumienie rzeczowe dla sprawy abstynencji. Trzeba też tworzyć sekcje abstynenckie wśród członków Sodalicji Mariańskiej Młodzieży. Na wniosek referenta uchwalono wysłać pismo odpowiedniej treści do naczelnictwa Harcerstwa Polskiego i do Zarządu Głównego Związku Sodalicji Młodzieży Szkół Średnich. Na tym zebraniu ks. Szmyd został wybrany członkiem Komisji Rewizyjnej tegoż Związku Księży Abstynentów<sup>234</sup>. Na walnym zebraniu Archidiecezjalnego Związku Księży Abstynentów w dniu 24 sierpnia 1936 r., w Seminarium Duchownym, ks. Szmyd wygłosił referat pt. Alkoholizm i eugenika<sup>235</sup>.

W uznaniu wartości społecznej pracy ks. Szmyda, w dniu 20 października 1936 r. został on odznaczony po raz drugi Złotym Krzyżem Zasługi „za zasługi na polu pracy społecznej”<sup>236</sup>.

Szczerze i całkowite oddanie się pracy dla Boga i dusz przynosiło owoce. Życie religijne ożywiało się<sup>237</sup>. Wierni zauważali gorliwość swego proboszcza i wielokrotnie — ustnie i pisemnie — wyrażali mu swoją wdzięczność, np. „za piękny Wielki Tydzień”<sup>238</sup>. Parafia św. Marii Mag-

<sup>227</sup> Tenże, *Skauting Polski*, Lwów 1918, 12.

<sup>228</sup> *Kronika lwowska*, LWP 6(1933), nr 38, 14; nr 40, 13.

<sup>229</sup> Audycja Radia Lwowskiego z 4 II 1939 r., godz. 14,35, mps, własność: W. Szmyd, Katowice.

<sup>230</sup> Wywiad z ks. J. Kłosem.

<sup>231</sup> M. Pelczar, i A. Lorens, *Sześćset lat doli*, 452.

<sup>232</sup> Statut 57, § 5: *Lwowski Synod*, 78; Uchwała 62 d: *Uchwały Pierwszego Synodu*, 29.

<sup>233</sup> Do ks. J. Kłosa powiedział: „Bardzo lubiłem piwo, ale nie piłem”. Wywiad z tymże.

<sup>234</sup> *Walne Zebranie Księży Abstynentów*, GK 32(1925), 387—388.

<sup>235</sup> *Komunikaty*, GK 43(1936), 342.

<sup>236</sup> *Złoty Krzyż Zasługi* (dokument), obecnie własność: W. Szmyd, Katowice.

<sup>237</sup> *Kronika lwowska*, LWP 6(1933), nr 41, 13. Por. M. Skiba, *Pierwszy Dom Parafialny we Lwowie*, LWP 5(1932), nr 52, 13.

<sup>238</sup> Wywiad z ks. J. Kłosem i o. F. Małaczyńskim OSB.



daleny ogólnie uważana była za wzorową<sup>239</sup>. Abp B. Twardowski przy różnych okazjach podkreślał zasługi ks. Szmyda i wyrażał mu wdzięczność<sup>240</sup>. Do siostry powiedział ks. Szmyd, że nic na świecie tak nie kocha jak Pana Jezusa i swoją parafię<sup>241</sup>. Prawdziwość tego wyznania wydaje się oczywista, gdyż inaczej trudno byłoby znaleźć uzasadnienie tak wielkiej gorliwości.

Oto obraz duszpasterstwa, obejmującego możliwie wszystkie dziedziny życia religijnego i społecznego wiernych, a skoncentrowanego na misterium Chrystusa sprawowanym w liturgii Kościoła.

#### Wykaz skrótów:

- AK — Ateneum Kapłańskie, Włocławek 1909—
- GK — Gazeta Kościelna, Lwów 1893—1939.
- HD — Homo Dei. Przegląd ascetyczno-duszpasterski, Tuchów, Wrocław, Warszawa 1932—
- LWP — Lwowskie Wiadomości Parafialne, Lwów 1928—1939.
- MCh — Misterium Christi, Kraków 1929—1939.
- MKW — Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy, Lwów 1911—1946.

---

<sup>239</sup> K. P. Rybicki, Wleń, List, 30 IX 1973.

<sup>240</sup> Wywiad z ks. J. Kłosem.

<sup>241</sup> Wywiad z s. Lucyną Szmyd.